REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26

ul. Armii Czerwonej 101

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI WARSZAWA, PIĄTEK 23 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr. 261 (1827)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Wiejska 12.

Cena 5 zł

Proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej

Prace nad utworzeniem rządu centralnego

Historyczne oświadczenie Mao-Tse-Tunga

PEKIN (PAP). Mao-Tse-Tung otwierając sesję politycznej konferencji konsultatywnej Chin Ludowych wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Ogłaszamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — powiedział Mao-Tse-Tung. Naród nasz przyłącza się do wielkiej rodziny narodów świata miłujących pokój i wolność".

Na porządku dziennym obecnej konferencji figuruje sprawa opracowania statutu organizacyjnego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. Konferencja ustali również siedzibę rządu i przyjmie flagę narodową oraz godło Chińskiej Republiki Ludowej.

Mao-Tse-Tung podkreślił decydujące zwycięstwa chińskich wojsk ludowych i oświadczył:

Pod kierownictwem partii komunistycznej Chin naród chiński zorganizował w ciągu trzech lat zjednoczony front przeciwko imperializmowi, feudalizmowi, biurokratycznemu kapitalizmowi oraz ich ucieleśnieniu reakcyjnemu rządowi Kuomintangu.

Mao-Tse-Tung stwierdził następnie: „Na arenie międzynarodowej musimy zjednoczyć się ze wszystkimi krajami i narodami miłującymi pokój i wolność, przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli odosobnieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje. Jak długo utrzymamy dyktaturę ludowo - demokratyczną i jedność z naszymi przyjaciółmi — po zostaniemy niezwyciężeni".

Wyzwolenie prowincji chińskiej w wyniku powstania wojsk Kuomintangu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o wyzwoleniu spod jarzma kuomintangowskiego całej prowincji Suiyuan w wyniku przejścia na stronę chińskiej armii ludowej znacznej części wojsk kuomintangowskich w tym rejonie. Powstanie przeciw Kuomintangowi w Suiyuan, które doprowadziło do oswobodzenia prowincji wywołała grupa 39 wyższych oficerów Kuomintangu i urzędników państwowych.

POSŁOWIE KUOMINTANGOWSCY ZRYWAJĄ Z REŻIMEM CZANG KAI SZEKA

53 byłych członków kuomintangowskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, którzy pozostali w Nankinie i Szanghaju, po wyzwoleniu tych miast przez chińską armię ludową, wydało oświadczenie o zerwaniu przez nich wszystkich stosunków z reakcyjnym rządem kuomintangowskim.

Rada Ministrów uchwaliła dekret o Izbie Handlu Zagranicznego

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 września b. r. uchwaliła m. in. dekret o utworzeniu Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Zadaniem nowoutworzonej Izby jest rozwijanie i umacnianie stosunków gospodarczych Polski z zagranicą. Ponadto Rada Ministrów przyjęła szereg rozporządzeń i uchwał.

Prof. Lachs przewodniczącym komisji prawniczej ONZ

NOWY JORK (PAP). Członek delegacji polskiej, prof. Manfred Lachs wybrany został przewodniczącym komisji prawniczej IV Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Fluhsing Meadows. Jednomyślny wybór dra Lachsa wybitnego znawcy prawa międzynarodowego nastąpił z inicjatywy białoruskiej SRR i Filipin.

Władze Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wybrane na obecną sesję przedstawiają się następująco:

Przewodniczący Carlos Romule — Filipiny, wiceprzewodniczący — przedstawiciele Związku Radzieckiego, USA, W. Brytanii, Francji, Chin, Brazylii i Pakistanu. Na czele komisji politycznej stanął Pearson — Kanada, przewodniczącym komisji ekonomicznej wybrano Santa Cruz — Chile, społeczno-kulturalnej Stolk — Wenezuela, powierniczej Lansung — Dania, administracyjnej Kyrou — Grecja, prawniczej Lachs — Polska.

Należy zaznaczyć, że w czasie głosowania na kandydatów krajów demokracji ludowej przedstawiciele titowskiej Jugosławii wstrzymali się ostentacyjnie od głosowania.

NOWY JORK (PAP). W środę rozpoczęła się ogólna debata na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Debatę otworzył dr. Cyro de Freitas Valle (Brazylia). Dalej przemawiali sekretarz stanu USA Acheson, delegat Kuby Carlos Hevia, delegat Indii Sir Benegal Rau.

Niemcy i Japonia w ONZ? Sensacyjna zapowiedź przywódcy indyjskiego

BERLIN, (TELEPRESS). Przewodniczący indyjskiej prawicowej Partii Pracy, dr. Lohia, oświadczył wczoraj w Berlinie, że w najbliższym czasie Indie wystąpią z wnioskiem na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie przyjecia w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych Niemiec i Japonii.

Dewaluacja w Belgii i Portugalii

BRUKSELA (PAP). W wyniku 7-godzinnego posiedzenia gabinetu belgijskiego ogłoszono komunikat donoszący o dewaluacji franka belgijskiego w stosunku do dolara o około 20 proc. Nowy kurs będzie wynosił 50 franków belgijskich za dolara. Oficjalna cena funta angielskiego została jednocześnie dostosowana do nowego obniżonego kursu i wynosi 140 franków belgijskich.

Agencja Reutera donosi z Lizbony, że Portugalia zdewaluowała swą walutę escudo o 15 proc. w stosunku do dolara amerykańskiego.

Przed dewaluacją lira

RZYM, PAP. Sekretariat włoskiej partii komunistycznej, po rozpatrzeniu w dniu 20 września sytuacji ekonomicznej kraju, która wytworzyła się w związku z dewaluacją funta szterlinga, postanowił zwołać na 22 b. m. nadzwyczajne zebranie kierownictwa partii. Sekretariat upoważnił również komunistyczną grupę parlamentarną do złożenia nagłego wniosku w tej sprawie, na pierwszym po wakacjach posiedzeniu parlamentu.

Wniosek ten, podpisany przez Togliatti'ego, di Vittorio i Pesenti, podkreślając negatywny wpływ dewaluacji funta szterlinga na gospodarkę włoską, wzywa rząd do złożenia oświadczenia o środkach, jakich zamierza użyć dla ochrony ogólnych interesów kraju.

DZIŚ W NUMERZE:
EDMUND OSMAŃCZYK
Rząd Trizonii
ZOFIA KARCZEWSKA - MARKIEWICZ
Rogalińskie dęby pamiętają Krzysztofa Arciszewskiego
JÓZEF WŁ. KOBYLAŃSKI
Blaski i cienie chopinowskich Dusznik
MIECZYSŁAW MARKOWSKI
Duma, ale i troska Łodzi

O stałą władzę kościelną na Warmii i Mazurach

We wszystkich miastach, miasteczkach i osiedlach woj. olsztyńskiego odbywają się zebrania rad parafialnych. Na zebraniach tych ludność katolicka domaga się ustanowienia stałej władzy kościelnej na Warmii i Mazurach.

Wiec w Olsztynku zgromadził ludność wiejską z okolicznych wsi w liczbie około 3 tys., która postanowiła wysłać do prymasa Polski list z prośbą o zakończenie stanu tymczasowości i ustanowienie stałej administracji kościelnej. Listy o podobnej treści wysłali ostatnio parafianie: Szczytna, Wielbarka, Samborowa, Nidzicy i innych miast i osiedli.

Rokowania handlowe z Islandią

W dniu 21 b.m. rozpoczęły się w Warszawie rokowania polsko-islandzkie, mające na celu zawarcie nowej umowy handlowej i płatniczej. Delegacji islandzkiej przewodniczy p. Haraldur Koyer.

Odwołania dyplomaty jugosłowiańskiego żąda Rumunia

BUKARESZT (TELEPRESS). — W związku z faktami, ujawnionymi podczas procesu Rajka, rząd rumuński zażądał odwołania sekretarza ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie,— Michała Lompara. Przewód sądowy udowodnił bowiem, że ten ostatni uprawiał szpiegostwo na rzecz Jugosławii i Stanów Zjednoczonych, w Szwajcarii podczas wojny, oraz pozostawał w bliskim kontakcie z szefem wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii, Allen Dullesem

Tito i Tsaldaris planowali rozbiór Albanii

TIRANA, PAP. Przemawiając w miejscowości Szkoder premier albański gen. Enver Hodża podkreślił na wstępie, że nowa Albania w ciągu 5 lat wolnego istnienia osiągnęła w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej znacznie więcej niż dawny reżim zdziałał w ciągu 25 lat. Z kolei gen. Enver Hodża przeszedł do omówienia niektórych zagadnień międzynarodowych, dotyczących bezpośrednio jego kraju.

Mówiąc o knowaniach kliki Tito przeciwko Albańskiej Republice Ludowej gen. Enver Hodża oświadczył m. in.:

„W obecnej chwili — ciągnie mówca — nie ma żadnej różnicy między Tito, Tsaldarisem i Franco. Są to po prostu trzy psy na łańcuchu Amerykanów, którzy liżą buty amerykańskie i szczekają w obronie kapitału amerykańskiego".

Premier Enver Hodża przypomniał następnie o datujących się już z ubiegłych lat zaborczych planach Tito wobec Albanii. Stwierdził on m. in., że Tito nawiązał pertraktacje z Tsaldarisem w sprawie rozczłonkowania państwa albańskiego. Faszystów greckich mówca oskarżył o nieustanne prowokacje wobec Albanii.

Zakończenie Targów w Pradze

PRAGA (PAP). Zakończyły się tu jubileuszowe 50-te z kolei Międzynarodowe Targi Praskie, rozpoczęte 11 września. Targi zwiedziło ponad milion osób. Udział w tegorocznych targach wzięli wystawcy z ponad 50 krajów.

Szczególnym zainteresowaniem na targach cieszył się pawilon Związku Radzieckiego, będący największym ze wszystkich zagranicznych. Targi praskie zobrazowały wielkie osiągnięcia przemysłowe ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz zapewniły zawarcie rekordowej ilości tranzakcji handlowych.

Gotowość położenia kresu wojnie deklaruje grecki rząd demokratyczny

Memorandum do ONZ

NOWY JORK. PAP. Grecki rząd demokratyczny przedstawił wszystkim delegacjom na Zgromadzeniu ONZ memorandum, w którym wyraża gotowość położenia kresu wojnie domowej w Grecji przez demokratyczne porozumienie podobne do tego, jakie zostało zaproponowane przez Związek Radziecki na wiosnę b. r.

Gdy Związek Radziecki — stwierdza memorandum — ogłosił znane propozycje o przywróceniu pokoju w Grecji, odpowiadające aspiracjom narodu greckiego, przyjęliśmy ten program jako podstawę uczciwego porozumienia demokratycznego. Tymczasem nasi przeciwnicy, których postawiła u steru rządów i popiera interwencja obca, nie chcą pokoju, obawiają się bowiem uczciwej rywalizacji z nami podczas wyborów.

Już sam fakt, że nasi przeciwnicy odmawiają przeprowadzenia wyborów pod obserwacją wielkich mocarstw — jak to proponuje plan radziecki, wykazuje jasno każdemu uczciwemu człowiekowi po czyjej stronie jest sprawiedliwość i kto broni interesów pokoju w kwestii greckiej.

Memorandum kończy się słowami:

Dajemy wyraz dążeniu naszego narodu do położenia kresu bratobójczej walce i jeszcze raz oświadczamy, że jesteśmy gotowi zawrzeć uczciwe porozumienie demokratyczne. Raz jeszcze wyciągamy dłoń, wzywając do ugaszenia pożogi wojennej i przywrócenia pokoju w naszym kraju.

Brat Bormanna uwolniony

BERLIN, (TELEPRESS). Monachijski Trybunał Denazyfikacyjny uwolnił wczoraj Alberta Bormana, byłego współpracownika Hitlera, oraz brata głośnego zbrodniarza wojennego, Martina Bormana, zastępcy „führera". Wydany na niego wyrok — 6 miesięcy ciężkich robót — uznany został za odbyty przed sprawą sądową.

Albert Borman był członkiem partii hitlerowskiej od roku 1927. Od r. 1933 był on szefem hitlerowskiego biura personalnego. Od roku 1945 przebywał pod zmienionym nazwiskiem w Berchtesgaden. Zgłosił się do władz niemieckich dopiero z początkiem bieżącego roku, kiedy mógł być pewny, że zostanie zwolniony po przejściu przez farsę denazyfikacyjną.

Szpiegostwo i dywersję przeciwko ZSRR organizowali węgierscy agenci Tito

Dalsze zeznania świadków w procesie budapeszteńskim

BUDAPESZT. (PAP). — W środę zeznawali w dalszym ciągu świadkowie w procesie przeciwko Rajkowi i towarzyszom. Stwierdzili oni, że oskarżeni pod instrukcjami wywiadu jugosłowiańskiego organizowali szpiegostwo i dywersję przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Po zeznaniach oskarżonych sąd przeszedł do przesłuchania świadków.

Świadek Janosi Ferenc zeznaje, że w styczniu 1945 r. oskarżał jako prokurator na procesie przeciwko grupie uczestników ruchu oporu w Sopron Koehiga.

Gdy wyjaśniono, że Rajk znajduje się na służbie policji, sąd wojskowy postanowił uniewinnić Rajka.

Świadek Istvan Stolte zeznaje, że od roku 1945 do 1947 w Bawarii współpracował z amerykańskim wywiadem „CIC". Dawniej Stolte był w policji politycznej Horthy'ego. Stolte, który znajdował się w tym samym więzieniu w Sopron Koehiga, został wraz z Rajkiem wywieziony do Niemiec. Stolte wybierał się na zachód, a Rajk poprosił, aby zakomunikował Sombor - Schweinitzerowi, że wraca na Węgry. „Zrozumiałem że Rajk chce pracować dla Amerykanów" — mówi Stolte.

Sombor Schweinitzer pracował w „CIC" jako doradca dla spraw węgierskich. Zaznajomił on świadka ze swym naczelnikiem Clodvellem, który interesował się, czy Rajk nada się do odegrania poważnej roli w kierownictwie Węgierskiej Partii Komunistycznej. Clodvell oświadczył, że znajdzie odpowiedni sposób wykorzystania Rajka.

RAJK KRYJE ZDRAJCĘ NAGY'EGO

Następnie zeznaje Endre Szebenyi, b. podsekretarz stanu. W pierwszej połowie 1947 r. prowadzono śledztwo w sprawie antyrepublikańskiego spisku. Rajk prowadził śledztwo osobiście. Gdy ujawniła się łączność ministra obrony Barta i młodego Ferenca Nagy ze spiskowcami, Rajk wydał nakaz przerwania badań i zakomunikował Bartowi o wynikach śledztwa, zaproponował mu również, by podał się do dymisji. Bart podał się do dymisji po czym uciekł za granicę.

Następnie świadek zeznaje, że Rajk polecił mu przekazywać Brankowowi tajne informacje. Świadek był obecny podczas rozmowy Brankowa z Rajkiem. Brankow zażądał usunięcia z granicy węgiersko - jugosłowiańskiej Węgrów, którzy według danych UDB byli wrogo ustosunkowani wobec Jugosławii i Tito. Otton Horwath na polecenie Rajka usunął z nad granicy 70 rodzin.

„STARY PRZYJACIEL"

Następnie zeznaje w charakterze świadka Sandor Czeresnyes, który od stycznia 1944 r. był w angielskiej służbie wywiadowczej. W tym samym roku we Włoszech nawiązał kontakt z wywiadem jugosłowiańskim OZNA. „Polecono mi — mówi świadek — po przybyciu do Budapesztu nawiązać łączność z mym starym przyjacielem Laszlo Rajkiem, który miał mnie urządzić w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych". Po powrocie na Węgry Czeresnyes oświadczył Rajkowi, że utrzymywał kontakty z wywiadem brytyjskim i jugosłowiańskim. Rajk był już o tym poinformowany. Wkrótce po tym Rajk mianował Sandora Czeresnyesa kierownikiem wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Czeresnyes stwierdza, że grupa Tito bezwzględnie liczyła na Rajka.

ZDRAJCA I SZPIEG — DOWÓDCĄ WOJSK POGRANICZNYCH

Następnie trybunał przesłuchuje świadka Dezsö Nemeth, który poznał

(Dokończenie na str. 2-ej)

Prześladowanie ... Szekspira w Japonii

TOKIO (TELEPRESS). W Osaka, do teatru, w którym wystawiony miał być szekspirowski „Sen nocy letniej", na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia, wkroczyła uzbrojona policja, rozpędzając publiczność, składającą się z 1.200 osób. Powodem tej akcji był fakt, iż prawie wszyscy artyści ze społu Zenchin-Za, który wspomnianą sztukę miał odegrać, są członkami Partii Komunistycznej. Policja powiadomiła publiczność, że „odnośne władze" (chodzi tu oczywiście o amerykańskie władze okupacyjne) zakazują zespołowi Zenshin-Za, korzystania z lokalu teatru.

Wobec stanowiska policji, zebrana publiczność udała się na pobliski plac, gdzie pośpiesznie zmontowano prowizoryczną scenę. Zanim przedstawienie słynnej komedii szekspirowskiej dobiegło końca, liczba widzów wzrosła do 3.000.

Chojuro Kawarasaki, kierownik zespołu Zenshin-Za, opublikował na łamach komunistycznego dziennika „Akahata" oświadczenie stwierdzające, że to prześladowanie Szekspira jest chyba jedyne w historii świata. Fakt ten dobitnie świadczy o tym — stwierdza Chojuro Kawarasaki — że dopóki nie utworzymy rządu ludowego, nie może być mowy o kulturze w Japonii.

Polska na Targach Praskich

Pałac Przemysłu, w którym znajdują się bogate i wzbudzające ogólny podziw stoiska polskie

Halina Brodzka

Mniej nerwów

ISTNIEJE u nas dziedzina życia gospodarczego, w której wciąż jeszcze obserwujemy konserwatywne i szkodliwe odruchy części ludności. Mamy na myśli rynek konsumcyjny artykułów żywnościowych.

Mimo stabilizacji życia gospodarczego, mimo stale od lat pięciu wzrastającej produkcji, mimo wszystkich widocznych i znanych każdemu osiągnięć — nasz rynek konsumycyjny reaguje nieraz na zakłócenie w aparacie dystrybucyjnym — nerwowością, zrozumiałą może w okresie chaosu powojennego, ale najzupełniej sprzeczną z obecną sytuacją.

Stwierdzenie powyższego faktu nie ma, oczywiście na celu przerzucenia ciężaru odpowiedzialności za istniejące zaburzenia rynkowe wyłącznie na barki konsumentów. Bezwątpienia istnieją jeszcze wady zarówno w samym planowaniu zaopatrzenia, jak też w aparacie wykonawczym. Zdarzają się również czasem trudności obiektywne, niemożliwe do natychmiastowego pokonania.

Usunięcie trudności, a przede wszystkim niedociągnięć aparatu dystrybucyjnego musi być przedmiotem intensywnego wysiłku zarówno kierownictwa, jak też pracowników wszystkich jego szczebli.

Musimy jednak zwrócić uwagę na konsekwencje, wywołane wspomnianą nerwowością rynku. Stwarza ona bowiem sytuację, która nie tylko nie przynosi poprawy, ale umożliwia często zastosowanie środków, mających na celu lepsze zaopatrzenie ludności.

Zaopatrzenie ośrodków konsumcyjnych w artykuły żywnościowe prowadzone jest, jak wszelkie inne dziedziny gospodarki narodowej, w sposób planowy. Plan zaopatrzenia opiera się z jednej strony na przewidywanej produkcji i niekiedy importcie, z drugiej zaś — na przewidywanej wysokości spożycia wewnętrznego i ewentualnych nadwyżek eksportowych. Wiemy o tym, że planowany poziom spożycia bierze pod uwagę stale wzrastającą stopę życiową, powodującą wzrost konsumcji. Roczny plan zaopatrzenia realizowany jest zgodnie z przeciętnym zapotrzebowaniem ludności w poszczególnych okresach. Jeżeli w roku ubiegłym konsumcja mąki czy cukru w jakimś ośrodku wynosiła we wrześniu X kilogramów — to plan zaopatrzenia na wrzesień roku bieżącego przewiduje X + Y kg., przyczym Y jest tą ilością o którą wzrasta konsumcja w 1949 r. w stosunku do 1948 r.

Zastanówmy się teraz, co się stanie, jeżeli w jakiejś miejscowości, po chwilowym braku danego towaru (spowodowanym np. błędem aparatu dystrybucyjnego) konsumenci rozpoczną masowe wykupywanie dostarczonego następnie artykułu. Jest chyba rzeczą jasną, że żaden plan nie może przewidzieć nerwowych odruchów gospodyń, które nagle zapragnęły zaopatrzyć swe spiżarnie w miesięczne zapasy.

Oczywiście, najbardziej nawet zdenerwowany obywatel nie zacznie wsypywać podwójnej porcji cukru do herbaty, ani zjadać dwa razy więcej klusek niż normalnie. Podwójna konsumcja we wrześniu spowoduje spadek spożycia w październiku, co w stosunku rocznym nie da się zauważyć. Tymczasem jednak, w chwili nienormalnego, niczym nie uzasadnionego wzrostu popytu — aparat handlowy nie jest w stanie go zaspokoić. Zamiast unormowania, następuje dalsze pogłębienie zaburzeń aż do chwili, kiedy dystrybucja zdoła się przestawić na zaspokojenie zwiększonego zapotrzebowania, względnie... kiedy nerwowi konsumenci zorientują się w bezsensowości swego postępowania.

Mówiąc o wadach pewnej części naszych konsumentów, nie można też pominąć ich niesłychanego konserwatyzmu w dziedzinie odżywiania. W okresie powojennym nie tylko u nas, ale w wyższym jeszcze stopniu na zachodzie Europy niewystarczająca jest ilość niektórych artykułów. Największe nawet wysiłki nie spowodują natychmiastowego usunięcia tych braków, wywołanych zniszczeniem wojennym. Mamy tu na myśli tłuszcze zwierzęce, których produkcja, uzupełniona ponadto importem, nie może jeszcze pokryć pełnego zapotrzebowania ludności. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że musimy się wyrzec smażonych potraw, czy jeść kartofle bez okrasy. Są bowiem tłuszcze roślinne — margaryna, olej rafinowany, których produkcja może doskonale uzupełnić niedobór tłuszczów zwierzęcych.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Grupa Tito liczyła bezwzględnie na Rajka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Palffy'ego w 1945 r. i nawiązał z nim ścisłe stosunki na bazie wspólnej wrogości do ustroju demokracji ludowej. W 1946 r. Nemeth został mianowany szefem sztabu wojsk pogranicznych. W końcu 1946 r. Palffy zażądał, by Nemeth dostarczał Branko wowi informacji o stanie wojsk granicznych.

Granica węgiersko - jugosłowiańska została osłabiona, by agenci wywiadu jugosłowiańskiego mogli ją łatwo przekraczać. Takie same polecenia dał Brankow co do granicy węgiersko - czechosłowackiej i węgiersko - rumuńskiej.

Brankow polecił mi ustalić jakie punkty na granicy węgiersko - radzieckiej są słabo strzeżone, by władze jugosłowiańskie mogły przerzucać w tych miejscach do ZSRR szpiegów i dywersantów. Na początku maja 1948 r. Palffy oświadczył mi, że Jugosłowianie są zadowoleni z mej pracy szpiegowskiej i chcą, by wysłano mnie w charakterze węgierskiego attache wojskowego do ZSRR. Palffy polecił mi, abym nauczył się rosyjskiego, co ułatwi mi pozyskanie zaufania ludzi radzieckich. Miałem nawiązać ścisły kontakt z attache wojskowymi krajów demokratycznych, by wyciągać od nich tajne wiadomości. Miałem dostarczać wiadomości o strukturze, dyscyplinie i uzbrojeniu armii radzieckiej. Radził mi nadzwyczajną ostrożność".

SZPIEGOSTWO PRZECIWKO ZSRR

„W Moskwie na jednym z oficjalnych przyjęć Mrazowicz powiedział, że wie już o mnie od Palffy'ego i Brankowa i poprosił, bym zakomunikował mu zebrane przeze mnie informacje. Umówiliśmy się, że będziemy się spotykać na oficjalnych przyjęciach. Mrazowicz kazał mi zbierać dane o stanie sił zbrojnych ZSRR oraz wybadać attache wojskowych krajów demokracji ludowej o ich stosunku do Tito. Mrazowicz zaznaczył, że po rezolucji Kominformu praca wywiadu jugosłowiańskiego w ZSRR została utrudniona i ja, jako przedstawiciel ludowo - demokratycznych Węgier mogę mu pomóc.

Świadek Józef Recs stwierdza, że od sierpnia 1945 r. był agentem wywiadu jugosłowiańskiego, ulegając groźbom Brankowa. Będąc urzędnikiem węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Recs zbierał tajne wiadomości i przekazywał je wywiadowi jugosłowiańskiemu.

Z kolei zeznaje świadek Lubica Hribar, która przy pomocy pogróżek i gwałtu została zwerbowana na agentkę wywiadu jugosłowiańskiego. Świadek ma w Jugosławii kilku braci.

„Pod grozą śmierci — zeznaje świadek — zgodziłam się podpisać odpowiednie zobowiązanie. Następnie Czaczinowicz odwiózł mnie z powrotem do Budapesztu. Jej zadaniem było utrzymywanie łączności między wywiadem jugosłowiańskim a angielskim.

ZABÓJSTWO MOICZA

Sąd z kolei przesłuchał świadka Ziwko Boarowa, byłego współpracownika misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, który na rozkaz Rankowicza dokonał mordu na osobie Miłosza Moicza.

Boarow zeznaje, że został wysłany do Budapesztu przez wywiad jugosłowiański jako attache prasowy misji.

Przedstawiając okoliczności, w jakich zamordowany został Miłosz Moicz, świadek zeznaje:

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, Moicz oświadczył, że solidaryzuje się z rezolucją i pragnie zdemaskować działalność szpiegowską dyplomatów jugosłowiańskich na Węgrzech. Rankowicz wydał rozkaz sprowadzenia Moicza do Jugosławii, a jeśli to się nie uda — zamordowania go. Brankow kazał mi wykonać to zadanie. Ja odmówiłem. Brankow i Blazicz poinformowali o tym posła Mrazowicza. Wówczas Mrazowicz oświadczył, że żąda stanowczo, abym wykonał rozkaz Rankowicza. Musiałem się zgodzić i Mrazowicz wręczył mi swój rewolwer.

Świadek Boarow udał się do Moicza i usiłował wpłynąć na niego, by zrzekł się swych zamiarów. Gdy Moicz się nie zgodził, doszło do kłótni, podczas której Boarow zastrzelił Moicza.

KONTAKTY Z FIELDEM

Następnie zeznaje świadek Iwan Feldy. Świadek podaje, że w latach 1944 i 1945 w Szwajcarii był łącznikiem między grupą trockistowską a amerykańską organizacją wywiadowczą, która działała pod pozorem komisji dobroczynnej kościoła unitarnego. Na czele tej amerykańskiej organizacji wywiadowczej stał Noel H. Field.

W roku 1945 — zeznaje dalej świadek — postanowiono przerzucić część grupy Szoeny'ego na tyły armii radzieckiej na Węgrzech, w celu zorganizowania wywiadu, dywersyjnej działalności, sabotażu gospodarczego i szerzenia dezorganizacji. Ostateczny cel polegał na obaleniu rządu demokratycznego i przeciągnięcia Węgier do obozu imperialistycznego.

Grupę tę przerzucono na Węgry przy pomocy wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego.

Z rozmów z odbytych z Fieldem — mówi świadek — wiem dokładnie, że wywiad amerykański stale współpracował ściśle z wywiadem jugosłowiańskim.

NIELEGALNE GRUPY TROCKISTOWSKIE

Świadek Gyorgy Vandory zeznaje, że oskarżony Pal Justus polecił jej utworzenie nielegalnej grupy trockistowskiej, przy czym każdy z członków tej grupy miał następnie zorganizować własne koło.

Jako ostatnia zeznaje świadek Laslono Fleischner, była osobista sekretarka oskarżonego Pala Justusa.

Fleischner opowiada, że Pala Justusa często odwiedzał attache prasowy misji francuskiej w Budapeszcie Gacheaut, który odbywał z nim długie rozmowy.

Rozprawa trwa.

Klika Tito zostanie zmieciona przez gniew ludu

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie zamieszczają w dalszym ciągu szczegółowe sprawozdania z procesu węgierskiego zbrodniarza Rajka i jego wspólników.

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym stwierdza m. in., że proces w Budapeszcie demaskuje spisek kół imperialistycznych przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu na Węgrzech i w innych krajach demokracji ludowej, spisek przeciwko demokracji pokojowi i socjalizmowi.

Klika Tito — Rankowicza zostanie zmieciona przez gniew ludu i nie uratuje jej ani krwawy terror, ani szpiegowska służba na rzecz imperialistów.

Dziennik „Izwiestia" w artykule wstępnym cytują wyjątek z historycznego komunikatu radzieckiego Biura Informacyjnego „Fałszerze Historii" ogłoszonego na początku 1948 roku i zawierającego rozmowę Allana Dullesa z księciem niemieckim Hohenloe w 1943 roku. Z wyjątku tego widać, że Dulles był zwolennikiem utworzenia w Europie organizacji państwowej, obejmującej wielką przestrzeń i był zdania, że „Federacyjne Wielkie Niemcy" podobne do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z przyłączoną do nich „Federacją Dunajską" będą najlepszą gwarancją porządku w krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz ich odbudowy.

PRASA CHIŃSKA O PROCESIE RAJKA

PEKIN (PAP). Cała postępowa prasa chińska zamieszcza na czołowych miejscach sprawozdania z procesu zdrajcy węgierskiego Rajka.

„Proces Rajka dowodzi — pisze „Dziennik Ludowy" w Pekinie — iż nacjonalizm prowadzi nieuchronnie do zachwiania niepodległości i zdrady danego kraju".

Rady Narodowe w walce z analfabetyzmem

Kancelaria Rady Państwa wydała okólnik, w którym zaleca radom narodowym wzmożenie współudziału w walce z analfabetyzmem w okresie zbliżającej się jesieni i zimy.

Okólnik Kancelarii Rady Państwa poleca wszystkim radom narodowym, a szczególnie radom gminnym otoczyć troskliwą opieką wszystkie kursy i zespoły nauki początkowej dla analfabetów i wzmóc udział w pracach organów powołanych do walki z analfabetyzmem.

Prezydia rad narodowych dołożyć muszą wszelkich starań, aby pomóc organizatorom kursów dla analfabetów w uzyskiwaniu pomieszczeń na naukę oraz udzielać pomocy finansowej w ramach funduszów przewidzianych w budżecie.

Naród polski i francuski sojusznikami w walce o pokój

PARYŻ, PAP. W Thil (Lotaryngia) odbyła się pod znakiem obrony pokoju uroczystość z udziałem wielu tysięcy osób w związku z 5-tą rocznicą wyzwolenia miasta. W pobliżu Thil hitlerowcy założyli obóz koncentracyjny i zbudowali krematorium, w którym zginęło tysiące francuskich, polskich, radzieckich, bułgarskich i czeskich deportowanych.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele organizacji demokratycznych.

Po przemówieniach osobistości francuskich zabrał głos radca Ogrodziński,

„Naród francuski — mówił radca Ogrodziński — znalazł w Polakach wiernych sprzymierzeńców w walce z hitleryzmem. Dziś naród francuski może być pewny, że ma w Polsce wiernego sprzymierzeńca w walce o pokój".

Sukces pawilonu polskiego na Targach Wiedeńskich

WIEDEŃ, PAP. Pawilon polski na Targach Wiedeńskich cieszy się ogromnym zainteresowaniem zwiedzających. Szczególne uznanie budzą eksponaty przemysłu węglowego, metalowego, spożywczego oraz ceramicznego i szklanego.

Prasa wiedeńska poświęca wiele miejsca opisom pawilonu polskiego,

Wzmocnienie czujności klasy robotniczej odpowiedzią na zakusy imperialistyczno-titowskie

Wczorajsza „Trybuna Ludu" zamieściła fragmenty przemówienia min. J. Bermana, wygłoszonego 20 bm. na naradzie kierowników wydziałów propagandy komitetów wojewódzkich P.Z.P.R.

Poniżej przedrukowujemy niektóre fragmenty tego przemówienia.

Przedruk przemówienia Jakuba Bermana z „Trybuny Ludu"

Opinia międzynarodowa, a przede wszystkim opinia robotnicza śledzi z ogromnym napięciem i rosnącym oburzeniem obraz niecnej zdrady i zbrodniczych planów antyludowych i antyrobotniczych, który wyłania się z procesu Rajka i innych zbrodniarzy faszystowskich, sądzonych obecnie w Budapeszcie. Proces ten odsłania całą ohydę szpiegowsko - faszystowskiej bandy titowców i innych agentów amerykańskiego imperializmu.

Na czym polega sens procesu budapeszteńskiego? Odsłania się przed nami spisek o bardzo szerokim zasięgu, spisek, który zmierzał do obalenia władzy ludowej w krajach demokracji ludowej, do podporządkowania tych krajów imperializmowi amerykańskiemu. Co się kryje za tymi planami prowokacji, zbrodniczych zamachów i morderstw? Chodzi w gruncie rzeczy o unicestwienie owoców zwycięstwa nad faszyzmem. Jest to próba „odegrania się" imperializmu anglosaskiego, próba załatania olbrzymiego wyłomu w froncie imperialistycznym. Wyłomu tego dokonało historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami, zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i w szeregu innych krajów.

Dlaczego faszyści titowscy maskują się frazesami o socjalizmie? Maskują się dlatego, bo bali się wystąpić z otwartą przyłbicą i odsłonić przedwcześnie swoje faszystowskie oblicze. Stąd dyrektywy usypiania czujności, dyrektywy dwulicowości. Rzecz jasna, że w Jugosławii, gdzie uchwycili władzę, stosują najbardziej zwierzęce, faszystowsko - gestapowskie metody ucisku.

Gdzie tkwi zatrute źródło prowokacji titowskiej? Co jest głównym jej celem?

Mocodawcy titowskich zdrajców — amerykańscy imperialiści doskonale zdają sobie sprawę z tego, że na nic się nie zdadzą wszelkie wysiłki wciągnięcia w sieci imperializmu i ujarzmienia jakiegokolwiek kraju demokracji ludowej, jak długo kraj ten łączy braterska solidarność z wielkim Związkiem Radzieckim.

Imperialiści zdają sobie doskonale sprawę, że nie potrafią podbić żadnego z tych krajów i pozbawić go niepodległości, jeśli jest on związany nie złomnym przymierzem ze Związkiem Radzieckim, który wykazał swą niezmierzoną potęgę podczas ubiegłej wojny i potrafił w okresie powojennym zwycięsko pomnożyć swe siły.

Nic dziwnego, że wszystkie dyrektywy wydawane titowskiej sieci szpiegów i renegatów zmierzały do tego, aby podważyć solidarność krajów demokracji ludowej z ZSRR. W tym też kierunku działały gorliwie titowskie agentury z właściwym im cynizmem i dwulicowością.

Dlatego też odpowiedzią na te zbrodnicze zakusy winno być dalsze ugruntowanie, umocnienie tej braterskiej solidarności. W świetle ostatnich doświadczeń ta solidarność staje się bardziej niż kiedykolwiek gwarancją naszego bezpieczeństwa i naszej niepodległości.

Przeszło rok temu Partia nasza udaremniła próbę zwichnięcia jej linii. Partia udaremniła próbę zwichnięcia demokracji ludowej, zepchnięcia jej na manowce. Mieliśmy wtedy okres wzmożonej czujności w walce ideologicznej i politycznej, mieliśmy wzmożoną czujność w naszej pracy organizacyjnej. Nie zawsze jednak czujność nasza była dostateczna, a wróg skwapliwie z tego korzystał. Wciąż jeszcze ciążyły nieprzezwyciężone do końca metody pracy pierwszego okresu. Zbyt często zarzucaliśmy zasłonę na przeszłość, nie zawsze dostatecznie twardo żądaliśmy pełnej rewizji starych błędów.

Partia będzie prowadzić nieubłaganą walkę z wszelkimi resztkami odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, z resztkami socjaldemokratyzmu w szeregach naszej Partii, z wszelkimi śladami trucizny trockistowskiej. Musimy wyciągnąć do końca wszystkie nauki z pamiętnego plenum sierpniowego.

Partia nasza jest silna, zwarta i skonsolidowana ideologicznie i politycznie. Ale to by najmniej nie znaczy, aby wróg wszelkimi sposobami nie próbował przeniknąć do poszczególnych ogniw naszej Partii. Dlatego naszą odpowiedzią powinna być wzmożona czujność, ostrzejsze widzenie całej mechaniki działalności wroga i udaremnianie jego wichrzeń. Nie wolno nam przechodzić obojętnie obok tak alarmujących sygnałów, jak proces Rajka.

Odsłaniając w całej nagości zakusy wroga i mobilizując czujność wszystkich członków Partii, zwielokrotnimy siłę naszej Partii, która dzięki swej zwartości i niezłomnej ideowości partyjników wychodziła zwycięsko z wszystkich swych walk.

Do walki o pokój Apel Ligi Kobiet

Wraz z całym narodem polskim i ludami świata, walczącymi o postęp i pokój, obchodzić będą kobiety polskie uroczyście dzień 2 października — Międzynarodowy Dzień Pokoju.

W wydanej odezwie Liga Kobiet m. in. stwierdza:

„Tak samo, jak ty kobieto polska— myślą i czują miliony naszych sióstr na całym świecie".

Apel nawołuje kobiety polskie do głoszenia prawdy o Związku Radzieckim — sile, która zwyciężyła faszyzm sile prowadzącej walkę o pokój i kończy się wezwaniem do zjednoczenia kobiet miast i wsi w szeregach Ligi Kobiet, aby tym skuteczniej odbudowywać Ojczyznę, walczyć z ciemnotą, reakcją, faszyzmem i wojną i u boku Związku Radzieckiego wraz ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet bronić pokoju i budować szczęśliwą Polskę Ludową.

Apel SFZZ

PARYŻ, PAP. Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i swobody demokratyczne 2 października, Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła odezwę do mas pracujących całego świata.

Międzynarodowy Związek Studentów orężem walki o pokój

SOFIA, PAP. W czasie dalszych obrad Rady Międzynarodowego Związku Studentów w Sofii zabrał głos przedstawiciel radziecki Pesljak.

Pesljak stwierdził, że Międzynarodowa Organizacja Studentów stała się bojowym antyfaszystowskim filarem obozu demokratycznego, walczącego o pokój.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej, członek Komitetu Wykonawczego MZS — Z. Wróblewski.

Oświadczył on, że opieka państwa ludowego umożliwiła studia młodzieży robotniczo-chłopskiej, której procent na uczelniach wyższych stale wzrasta. Mówca przedstawił osiągnięcia polskich studentów w walce o pokój, oświadczając, iż akademicy polscy wierzą w zwycięstwo sił pokoju, ponieważ widzą siłę moralną, polityczną i gospodarczą Związku Radzieckiego oraz osiągnięcia krajów demokracji ludowej w dziele budowy socjalizmu.

W kilku wierszach

Spontaniczny strajk blisko 500 tysięcy górników amerykańskich trwa nadal. Jak wiadomo, powodem akcji strajkowej jest odmowa pracodawców kontynuowania wpłat na społeczne i emerytalne fundusze górników.

Komitet Organizacyjny departamentu Sekwany obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju opublikował komunikat, w którym podkreśla sukces głosowania pokojowego w swoim okręgu.

Wybitny pisarz brazylijski Jorge Amado otrzymał nakaz policji natychmiastowego opuszczenia Francji. Amado przebywał od dłuższego czasu we Francji jako uchodźca polityczny. Był on delegatem Brazylii do Stałego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Ambasada amerykańska w Meksyku odmówiła wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych znanemu pisarzowi francuskiemu Roger'owi Garandy. Po zakończeniu Kongresu Zwolenników Pokoju w Meksyku Garandy miał udać się do Lake Success jako korespondent dziennika „Ce Soir".

Radio Wolnej Grecji donosi, że skazanie na śmierć przez faszystowski sąd w Pireusie — Kayty Nissiriou Zevgou — wywołało powszechne oburzenie narodu greckiego.

Radio przypomina, że skazana jest znaną działaczką antyfaszystowską i żoną zamordowanego w Salonikach w 1949 roku Yannis Zevgou, członka Biura Politycznego Greckiej Partii Komunistycznej.

Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że urzędnicy państwowi postanowili przystąpić do strajku generalnego 27 bm. w wypadku odmowy rządu faszystowskiego na żądaną 30%-wą podwyżkę płac.

Radio Wolnej Grecji podało nowe wstrząsające szczegóły o obozach koncentracyjnych, istniejących w faszystowskiej Grecji z rozkazu imperialistów amerykańskich.

W obozie Makronissi — zwanym greckim Dachau — znajduje się 20 tysięcy demokratów greckich.

Rząd faszystowski założył liczne obozy koncentracyjne w pobliżu większych miast, jak Larissa, Trikalla, Lamia, Yannena, Kozani, Grevena, Nestorio, Siatista, Vogatsiko, Ptolemaida, Florina i innych.

Pożegnanie delegacji chłopów polskich w Bułgarii

SOFIA. PAP. W dniu 19 września odbyło się w Sofii pożegnanie delegacji chłopów polskich, którzy zwiedzili bułgarskie spółdzielnie produkcyjne.

W czasie pożegnania zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej Jan Kozłowski, który w gorących słowach podziękował za braterskie przyjęcie oraz z uznaniem omówił bogaty dorobek Ludowej Bułgarii w budownictwie socjalistycznym, a specjalnie w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej.

Uczeni radzieccy demaskują amerykańskich plagiatorów

MOSKWA. (PAP). W dzienniku „Izwiestia" pojawił się list otwarty grupy uczonych radzieckich na czele z prof. uniwersytetu leningradzkiego Pawłowem, demaskujący biologów amerykańskich, którzy usiłowali przywłaszczyć sobie odkrycie t. zw. fitoncydów, dokonane jak wiadomo przez uczonych radzieckich.

Fitoncydy są to bakteriobójcze ciała lotne, które wydobywają się ze świeżego roztartego miąższu czosnku, igieł sosny, jodły, liści brzozy, dębu, czarnych porzeczek itd. Fitoncydy, wydobywające się z czosnku, zabijają w ciągu kilku minut wibriony cholery, zarazki dyzenterii, dyfterytu, gronkowce, paciorkowce i inne bakterie chorobowe. Odkrywcą fitoncydów jest wybitny uczony radziecki prof. Tokin, który opublikował pierwsze prace na ten temat jeszcze przed zgórą 20-laty. W ciągu tych 20 lat uczeni radzieccy, zwłaszcza prof. Tokin, prof. Toporcew, prof. Janowicz i ich współpracownicy rozpracowali olbrzymi materiał, dotyczący fitoncydów. Laboratorium prof. Tokina wykryło 500 roślin wydzielających fitoncydy. W Związku Radzieckim pojawiło się ponad 100 monografii poświęconych fitoncydom, które były ogłaszane na całym świecie.

AMERYKAŃSKIE FAŁSZERSTWA

Jednakże w ciągu ostatnich 5 — 8 lat — stwierdzają autorzy listu — w poszczególnych angielskich i amerykańskich czasopismach naukowych pojawiają się artykuły dotyczące fitoncydów, w których całkowicie jest przemilczana rola ich radzieckich odkrywców.

W marcu rb. w amerykańskim czasopiśmie „The Botanical Review" tom 15-ty zamieszczony został artykuł Michała Evenari, dotyczące fitoncydów, w którym autor cytuje 180 prac naukowych, w większości swej mało związanych z zagadnieniem i przemilcza całkowicie prace uczonych radzieckich. Zarazem Evenari usiłuje wywołać wrażenie, że pierwsze prace na temat fitoncydów opublikował w roku 1935 prof. Koll.

REFERATY PROF. TOKINA

Prof. Pawłow i pozostali autorzy listów stwierdzają, że jest to fałsz, albowiem pierwsze referaty na temat fitoncydów wygłosił prof. Tokin w Moskwie w 1929 roku. O swych odkryciach referował on na zjeździe fizjologów w Kijowie w maju 1930 r., a następnie w sierpniu 1930 r. na międzynarodowym zjeździe biologów w Amsterdamie, poświęconym badaniom nad komórką organiczną.

Wreszcie w tym samym roku artykuły prof. Tokina na ten temat opublikowane zostały w różnych czasopismach zagranicznych, w tym również i w niemieckim czasopiśmie „Biologisches Zentralblatt" tom 50, wydanie 11 z 1930 r.

„Tak wygladają fakty. Tak wygląda prawda historyczna — stwierdzają autorzy listu otwartego — i jakby się nie wysilał mister Evenari, nie uda się schować odkrycia radzieckiego w amerykańskim worku".

Mniej nerwów

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Cóż z tego jednak? Nasz konsument z nigdzie niespotykanym uporem nie potrafi się dotychczas przekonać do margaryny i żąda wyłącznie masła lub słoniny. Upór jest czasem dobrą cechą, ale tylko wówczas, gdy kieruje nim rozsądek. W tym zaś wypadku jak najszybsze przełamanie uprzedzeń jest rzeczą konieczną. Warto tu przypomnieć, że Dania np., słynna z produkcji przetworów mlecznych, wysyła całe niemal wyprodukowane masło na eksport, Duńczycy zaś jedzą dużo margaryny i wcale tego nie uważają za tragedię.

Więcej spokoju i opanowania nerwów, a mniej nieuzasadnionych uprzedzeń! Leży to we własnym interesie konsumentów, którzy ułatwią w ten sposób unormowanie rynku konsumcyjnego.

HALINA BRODZKA

BONN, 20 września

Edmund Osmańczyk

RZĄD TRIZONII

Telefonem od korespondenta API dla „Rzeczypospolitej"

Dr Konrad Adenauer, przywódca CDU, jest starym, wytrawnym graczem politycznym, mającym za sobą czterdziestokilkuletnią działalność samorządową i parlamentarną. Ten 73-letni, polityk, który w latach republiki weimarskiej wsławił się popieraniem separatyzmu nadreńskiego, wraz ze swym ówczesnym przyjacielem, bankierem kolońskim, Louisem Hagenem, umiał cichutko na emeryturze przeczekać lata hitlerowskie, aby po wojnie stać się w krótkim czasie najużyteczniejszym dla Ameryki nów eksponatem separatyzmu zachodnio-niemieckiego, tym razem współdziałając z nowym przyjacielem, również bankierem kolońskim, dr Pferdemengesem (tym samym Pferdemengesem, który finansował w r. 1932 Hitlera).

Po wojnie Adenauer zorientował się szybko w nadciągającej koniunkturze dla separatystów i konsekwentnie zaczął pracować nad stworzeniem podstaw do trwałego podziału Niemiec. Pozyskanie sympatii Amerykanów przyszło Adenauerowi tym łatwiej, że docenił on w porę zmianę polityki amerykańskiej na zdecydowanie antyradziecką, a poza tym dostrzegł on szybko i... antagonizmy dzielące interesy anglosaskie w Niemczech. W rozgrywce o prymat USA w Niemczech zachodnich w latach 1947-49 Adenauer, przywódca CDU w strefie brytyjskiej, oddał wielkie usługi Amerykanom.

PUPIL WASZYNGTONU I WATYKANU

Antyradzieckość i zdecydowanie proamerykańska postawa Adenauera, połączone z jego fanatyzmem separatystycznym uczyniły zeń pupila Waszyngtonu, no i oczywiście Watykanu. Nic też dziwnego, że we wrześniu 1949 r., w Niemczech zachodnich, okupowanych przez 3 mocarstwa, USA, Francję i Anglię, ale faktycznie rządzonych przez wysokiego komisarza USA, Mc Cloya, przy poparciu delegata Watykanu, biskupa Muencha (też obywatela USA), rola „kanclerza" separatystycznego państwa Tryzonii przypada właśnie dr Adenauerowi.

Niestety jednak sierpniowe wybory nie dały dr Adenauerowi w parlamencie dość pewnej większości, mimo że CDU zyskało przy pomocy funduszu wyborczego, zebranego przez dr Pferdemengesa wśród baronów ciężkiego przemysłu — największą ilość mandatów (139). Wymagana zwykła większość wynosi 202 na 402 posłów. Dr Adenauer musiał więc stworzyć rząd koalicyjny z Freie Demokratische Partei (52 mandaty) i z Deutsche Partei (17 mandatów), co wymaga wielu trudności uzgodnienia stanowiska trzech koalicyjnych partii, a ściśle czterech, jako że bawarscy posłowie Chrześcijańskiej Unii są niezwykle krnąbrnymi członkami frakcji CDU — CSU i stawiają również swoje warunki. Kryzys między bawarską częścią Chrześcijańskiej Unii a dr Adenauerem wybuchł już w pierwszym dniu konstytuowania się Tryzonii, kiedy premier Westfalii, Arnold, również członek CDU, przeforsował swoją osobę na stanowisko prezydenta „Bundesratu" (Rady Kraju, coś w rodzaju senatu), podczas gdy dr Adenauer przyrzekł już to stanowisko innemu koledze frakcyjnemu, bawarskiemu premierowi Ehardowi. Arnold, ambitny 48-letni polityk CDU jest od dawna wewnątrz partii przeciwnikiem Adenauera, szykującym się do objęcia przywództwa CDU i kanclerstwa po Adenauerze. Psikusy Arnolda kosztowały Adenauera wiele trudu. Musiał na nowo cementować zagrożoną większość, i kiedy 15 września w „Bundestagu" doszło do wyborów kanclerza, czyli premiera Tryzonii, Adenauer został nim większością jednego (i to własnego) głosu.

PROBLEM DR ERHARDA

Teoretycznie Adenauer mógł stworzyć mniej karkołomną koalicję rządową, łącząc CDU z SPD (na 402 posłów miałby wówczas za sobą 280, a więc większość stałą). Praktycznie jednak było to niemożliwe, ponieważ dla Amerykanów nie istnieje problem Adenauera, lecz Erharda (nie mylić z Ehardem, premierem Bawarii). Prof. Ludwik Erhard był przez ostatni rok faktycznie dyktatorem Bizonii (stref amerykańskiej i brytyjskiej). Ściśle wg zaleceń Amerykanów wprowadził on system gospodarczy liberalno-kapitalistyczny, umożliwiając niekontrolowaną penetrację kapitału amerykańskiego do Niemiec zachodnich. Otóż Amerykanie postawili Adenauerowi jeden warunek: — rząd może być jakikolwiek, ale Erhard musi być ministrem gospodarki i rząd musi zapewnić ciągłość polityki gospodarczej Erharda. W tej sytuacji koalicja z SPD była niemożliwa, bo dla SPD oficjalne popieranie programu Erharda oznaczało by poprostu samobójstwo.

Z drugiej strony Amerykanie, znając wpływ brytyjski na SPD, nie naciskali na Schumachera, aby wstąpił do rządu Adenauera, nie widząc potrzeby dzielenia się ze swym brytyjskim sojusznikiem wpływami na pierwszy rząd Tryzonii. Tak więc SPD przypada rola opozycji „Jego Królewskiej Mości", a CDU — tworzenie rządu w oparciu o mniejsze partie prawicowe, również jak CDU finansowane przez ciężki przemysł.

„200 PROCENTOWY AMERYKANIN"

W tej konstelacji prezydentem Republiki z inicjatywy Adenauera został kolaboracjonista goebbelsowski, przywódca FDP — Teodor Heuss, a wielkim kanclerzem, czyli zastępcą Adenauera a jednocześnie ministrem dla „planu Marshalla" 200-procentowo proamerykańsko nastawiony dr Franz Bluecher, wiceprzewodniczący FDP. Dodajmy, że w latach rządów hitlerowskich Bluecher dobrze zarabiał jako wielki przemysłowiec budowlany.

Pozostałe ministerstwa i podsekretariaty stanu rozdzielił Adenauer po długich i ciężkich targach wg klucza koalicyjnego.

20 września 1949 r., w dzień zakończenia działalności zarządów wojskowych w Niemczech zachodnich i przejęcia „patronatu" nad Tryzonią przez ministerstwa Spraw Zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, rząd Adenauera przedstawił się parlamentowi w Bonn i rozpoczął swą działalność. Miniony okres 56 miesięcy, w którym Amerykanie tyle wysiłków dokładali dla odbudowania starych reakcyjnych Niemiec, choćby tylko na obszarze między Łabą a Renem, został zamknięty. Rząd Adenauera ma teraz zadanie umocnić siły reakcji niemieckiej i prymatu amerykańskiego w Tryzonii.

Zofia Karczewska - Markiewicz

Rogalińskie dęby pamiętają Krzysztofa Arciszewskiego

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Poznań, we wrześniu

W dniu 17 maja 1629 roku 38-letni Krzysztof Arciszewski odpływał z Holandii na statku wojennym do Brazylii. Celem wyprawy było wydarcie Portugalczykom osad nad brzeżnych i założenie tam holenderskich stacji handlowych. Kilkanaście lat trwała ta marynarska przygoda polskiego szlachcica, który dosłużył się stopnia admirała holenderskiej floty wojennej, zdobywając szereg portów i fortyfikacji. Wieść o sławie Arciszewskiego dotarła wnet do kraju. Szły za nim królewskie listy, wzywające tego banitę - arianina do kraju, gdzie Władysław IV organizował polską flotę. Chciał wykorzystać wiedzę i talent Arciszewskiego.

Po dokonaniu w młodości morderstwa Arciszewski został skazany na infamię i banicję wieczystą. Tłem morderstwa była urażona ambicja zubożałego szlachcica. Zamordował Kacpra Jeruzala Brzeźnickiego, palestranta lubelskiego, który przejąwszy obciążone długami dobra zbiedniałych Arciszewskich, traktował ich lekceważąco, a nawet zarzucał im nieszlachectwo.

Zatem sprawy majątkowe stały się pośrednią przyczyną wieloletniej tułaczki tego nieprzeciętnie zdolnego inżyniera, obdarzonego umysłem odkrywczym, pierwszego projektodawcy łodzi podwodnych, autora znakomitego podręcznika artylerii i szeregu wynalazków, które ulepszyły mosty pontonowe. Dopiero pod koniec życia wrócił Arciszewski do Polski, gdzie został generałem artylerii czyli „starszym nad armatą" z prawem i obowiązkiem dokonania lustracji całego rynsztunku wojennego w kraju.

Podczas długoletniej tułaczki zamorskiej żarła go tęsknota za ojczyzną. W siedemnastowiecznym rękopisie „Silva rerum", zachowanym w Bibliotece Kórnickiej znajduje się „Pieśń od Imci Pana Krzysztofa Arciszewskiego złożona, gdy z Brazylii za listem Króla Jegomości do Niderlandu powracał".

Wśród tych prostych, żołnierskich, literacko nieporadnych strof, są wzruszające wyznania stęsknionego tułacza:

...„Chwała bądź Bogu Już znowu w progu
Ojczyzny Swoiey
Czuię jej Dymy, Widzę kominy
Rodziny Moiey
A ci pomarli co Oczy darli
Nic mi po zbroi..."

Odcyfrowuję z trudem staropolskim pismem kaligrafowane słowa pieśni Arciszewskiego — przez szkło gabloty w rogalińskim muzeum pod Poznaniem, gdzie w lipcu br. została urządzona sala Krzysztofa Arciszewskiego. Bo ten słynny marynarz urodził się właśnie w wielkopolskim Rogalinie. Dlatego dyrektor Muzeum Wielkopolskiego dr Kazimierz Malinowski organizując muzeum w dawnym pałacu Raczyńskich, powziął myśl zgromadzenia w Rogalinie pamiątek, związanych z życiem słynnego admirała i sprawami morskimi.

Wybrano na ten cel najokazalszą salę pałacu. Modele okrętów: „Santa Maria" Kolumba, fregata „Saint Jacob" i siedemnastowieczny okręt handlowy przenoszą nas w klimat kolonialnych wypraw morskich w pierwszym i drugim stuleciu po odkryciu Ameryki.

Malowniczo rozpięte żagle tych galeonów i fregat mówią o niełatwym zmaganiu się ówczesnych żeglarzy z żywiołem morskim. Z portretu, wykonanego przez holenderskiego mistrza, patrzą wielkie, mądre oczy zdobywcy brazylijskich wybrzeży. W gablocie umieszczono mosiężny puchar, nabijany starożytnymi monetami i ozdobiony pamiątkowym medalem — jeden z dowodów uznania dla jego wojskowego talentu. Jest fotokopia planu zwycięskiej bitwy, stoczonej przez Arciszewskiego z Hiszpanami pod Porto Calvo 17 stycznia 1636 r. i rysowane przez niego własnoręcznie plany fortów, wykonane z precyzją.

Zgromadzone też stare mapy Polski, Francji, Holandii, Brazylii — szlaki jego wędrówek wojennych. Prześliczne są kolorowe sztychy miast holenderskich (Amsterdam, Haga), sztychy Leydy i Gdańska. Stare ryciny pokazują typy inżynierów polskich i marynarzy z XVII w. Portrety królów polskich: Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza przypominają polski wiek XVII, najeżony walkami religijnymi i wojnami na całym obszarze Rzeczypospolitej. Żelazną skrzynię okrętową ze srebrną zastawą i ławę portugalską z XVII w. przedstawiono jako próbki ówczesnych przedmiotów codziennego użytku. Okazale wygląda potężny globus, wykonany we Francji: obok linii lądów i mórz można widzieć na nim rodzajowe obrazki z życia mieszkańców różnych krajów. Są tam malownicze grupy ludów egzotycznych, plantatorów świeżo zdobytych kolonii i wizerunki okrętów, zdążających przez oceany na podbój złotodajnych krain.

Krzysztof Arciszewski (portret holenderski z XVII wieku)

Pochylamy się w zamyśleniu nad mapą, zatytułowaną „Status Regni Poloniae". Wytyczono na tej mapie drogi podróży Arciszewskiego po Polsce. W młodości wiodły one od Rogalina w kierunku Inflant, gdzie pod chorągwią Radziwiłła dwudziestoletni Krzysztof odbywał pierwsze wyprawy wojenne. Z rodzinnego Rogalina gnała go fantazja i bujny temperament zawsze na północ, ku morzu. Jeździł jeszcze z królem Zygmuntem III do Gdańska, gdy dyskutowano projekt stworzenia floty morskiej. W tym dążeniu do morza odzywały się na pewno dziedziczne zamiłowania Arciszewskich, którzy z pomorskiego Arciszewa swój ród wywiedli.

Ostatnie lata życia po wycofaniu się z generalskiej służby, spędził Krzysztof Arciszewski również pod Gdańskiem u swojej rodziny i tam zmarł w roku 1656.

Ciało jego przewieziono w rodzinne strony i złożono w zborze protestanckim w Lesznie. Dziś jednak nie ma śladu po tym grobowcu, gdyż spłonął w pożarze zboru, wznieconym podczas jednego z licznych w XVII stuleciu zatargów pomiędzy katolikami i innowiercami.

Tym bardziej zatem szczęśliwa była myśl stworzenia w miejscu urodzenia Arciszewskiego muzealnego działu, który będzie przypominał życie tego sławnego i utalentowanego Wielkopolanina. W rogalińskim parku szumią dęby, liczące zdaniem przyrodników około tysiąca lat. Pamiętają więc młodość Krzysztofa Arciszewskiego. Może w ich cieniu snuł dziecięce marzenia o morskich wyprawach i o zdobywaniu dalekich lądów? Oderwany od rodzinnych stron wrócił po latach do Polski ze sławą wielkiego admirała, który umiał traktować Indian jako ludzi wolnych.

Muzeum w Rogalinie

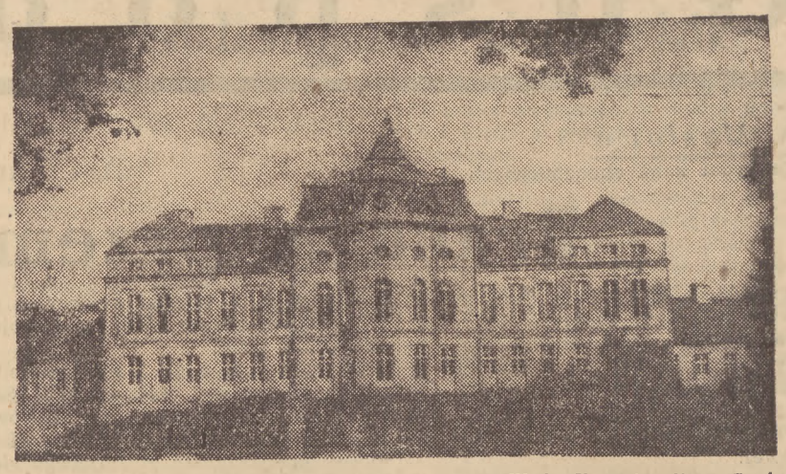

Pałac z XVIII w. w Rogalinie od strony parku. W środkowej sali na I piętrze mieści się dział poświęcony Arciszewskiemu. (Fot. Muzeum Wlkp.)

Uczelnia jedyna w świecie

Już od roku radiosłuchacze często słyszą przyjemny sygnał, oparty na motywie starej pieśni akademickiej „Gaudeamus igitur". Sygnał ten poprzedza wykłady Wszechnicy Radiowej, obejmujące wiele dziedzin nauki, a więc biologię, fizykę, chemię, ekonomię, historię, geografię itd.

Warto zainteresować się tą oryginalną uczelnią, która nie ma ani właśnego gmachu, ani sal wykładowych, ani pulpitów, lecz może funkcjonować w każdej świetlicy fabrycznej czy wiejskiej, w każdym prywatnym mieszkaniu. Jedno przekręcenie gałki — i student może słuchać wykładu, leżąc np. na tapczanie, lub.. mocząc nogi, co było by trudne do zrealizowania na Uniwersytecie Jagiellońskim, czy Warszawskim.

Polska Wszechnica Radiowa jest pierwszą i dotychczas *jedyną tego typu uczelnią na świecie.* Jej wykłady na falach eteru docierają do słuchaczy we wszystkich zakątkach Polski, do najbardziej zapadłych wiosek i miasteczek. Nic więc dziwnego, że cieszy się ona wielkim powodzeniem. W ubiegłym roku akademickim miała około 8 tysięcy formalnie zapisanych słuchaczy i wiele tysięcy innych, którzy nie spełnili tej formalności. Rekrutowali się oni spośród najrozmaitszych zawodów — byli to nauczyciele, młodzież robotnicza i chłopska, młodzież kończąca szkoły średnie, a nawet studenci innych uczelni akademickich.

W obecnym roku Wszechnica Radiowa uruchamia dwa kursy. Pierwszy — dla nowowstępujących (a właściwie nowosłuchających), drugi zaś dla tych, którzy przesłuchali już rok pierwszy, lub są odpowiednio zaawansowani w nauce. Wszechnica jest uczelnią dwuletnią. Wykłady I roku obejmują przyrodę ożywioną i nieożywioną, podstawy ekonomii politycznej, historię Polski, naukę o Polsce i geografię Polski oraz rozwój społeczny ludzkości, zaś wykłady II roku — przyrodnicze podstawy poglądu na świat, historię ruchów robotniczych, historię literatury i kultury polskiej, naukę o świecie i geografię gospodarczą świata oraz teorię materializmu dialektycznego i historycznego.

Jak odbywa się nauka na Wszechnicy Radiowej?

Wykłady nadawane są w godzinach wieczornych i powtarzane rano. Wkrótce po wykładzie słuchacze otrzymują pocztą skrypt, a w tygodniku „Radio i Świat" znajdują materiał uzupełniający w postaci map, wykresów itp. Prócz wykładów nadawane są repetytoria, które ułatwiają naukę mniej zaawansowanym. Słuchacze nadsyłają prace piśmienne na zadane im tematy, a pod koniec roku przystępują do egzaminów.

W ubiegłym roku słuchacze z własnej inicjatywy organizowali zespoły, w których uczyli się wspólnie pod przewodnictwem kolegi, mającego największe kwalifikacje i talent pedagogiczny. Opieka, jaką ich otaczają organizacje społeczne — ZMP, Samopomoc Chłopska, Liga Kobiet i inne, ułatwiają im realizowanie tej akcji.

Wszechnica Radiowa nie jest uczelnią, kształcącą specjalistów w jakimś zawodzie. Ma ona za zadanie dać słuchaczom wyższe wykształcenie ogólne, zaznajomić ich gruntownie z zagadnieniami wiedzy i życia we współczesnej Polsce i świecie. Wstęp na tę uczelnię jest znacznie łatwiejszy, niż na każdą inną. Wystarczy po prostu wypełnić specjalną kartę, która kolportowana jest przez referaty oświatowe organizacji społecznych i przesłać ją do najbliższej placówki Wszechnicy Radiowej, znajdującej się w każdym mieście wojewódzkim przy rozgłośni lub radiowęźle.

Wszechnica Radiowa dociera wszędzie i umożliwia poważne studia tym, którzy nie mają możliwości uczenia się w miejscu swego zamieszkania. Cieszymy się więc, że dziś każdy człowiek w Polsce może bez przeszkód i bezpłatnie korzystać z nauki, rozszerzać, uzupełniać i unowocześniać swój pogląd na świat.

sdl.

Z sal koncertowych

Recital L. Gousseau

Narodowościowo biorąc, muzyka każdego narodu ma swe specyficzne cechy.

Lelia Gousseau, pianistka francuska, laureatka III-go międzynarodowego konkursu chopinowskiego i członek jury obecnego konkursu, dała w dn. 20 bm. w sali „Roma" recital fortepianowy, będący składową częścią uroczystości konkursowych.

Program koncertu obejmował wyłącznie muzykę francuską, a nawet nazwy utworów podane były w programie tylko w języku francuskim.

Pianistka wykonała fortepianowe dzieła literatury francuskiej począwszy od J. Rameau i Fr. Couperin, aż do Klaudiusza Debussyego i Maurycego Ravela włącznie. W środkowej części programu wykonane zostały utwory P. Dukasa, C. Francka i A. Roussela. Było to więc w przekroju zademonstrowanie francuskich utworów pianistycznych różnych epok. Mimo tej różności, rysy specyficzne muzyki francuskiej pozostają w każdej epoce te same. Subtelność, wyrafinowany, dobry smak, logika i przejrzystość konstrukcji — oto chyba cechy zasadnicze stylu „gaulois". Fakt, że odtwórczynią była pianistka francuska, cechy te tylko podkreślił.

Pani Gousseau posiada doskonałą technikę, lekkość gry i — co najważniejsze — wybitną kulturę muzyczną, pozwalającą interpretować utwory różnych stylów z jednakową perfekcją.

„Wariacje" Dukasa na temat Rameau powinny były być stanowczo wykonane w części drugiej programu, a nie w jego części klasycznej. Z Rameau był tam przecież tylko temat, cała zaś muzyka, to Dukas, który bezpośrednio po Couperinie coś nie pasował.

M. B.

Pamiętniki i wspomnienia żołnierskie

W miesiącu marcu ub. r. Dom Wojska Polskiego rozpisał konkurs na pamiętniki i wspomnienia żołnierskie tematycznie związane z walką i życiem żołnierza polskiego w okresie drugiej wojny światowej.

Na konkurs nadesłano ogółem 140 wspomnień i pamiętników żołnierskich.

Sąd konkursowy, biorąc pod uwagę wyrównany poziom nadesłanych prac, postanowił pierwszej nagrody nie przyznać.

Nagrody II-gie (dwie równorzędne) po 50.000 zł przyznano: pracy pt. „Z kraju partyzanckiego nad Nidzicą" — autor Michta Norbert (Kraków) oraz pracy, której autorem jest Alojzy Sroga (Lublin).

Nagrody III-cie (trzy równorzędne) po 30.000 zł. — pracy pt. „Drogowskaz" autor — Kazimierz Goździewski (Warszawa), pracy pt. „Do Warszawy dwa tysiące kilometrów" autor — Jerzy Nowakowski (Warszawa), oraz pracy pt. „Pierwszy most" — autor Tadeusz Studziński (Warszawa).

Wyróżnienia po złotych 10.000 — przyznano 10-ciu osobom.

BLASKI I CIENIE CHOPINOWSKICH DUSZNIK

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Duszniki-Zdrój, we wrześniu.

Polska godnie uczciła w Dusznikach pamięć Fryderyka Chopina. Mamy tu: Aleję Chopina, teatr im. Fr. Chopina, pomnik Chopina oraz Pieniawę Chopina.

Piękna, romantyczna aleja. Przed 123 laty chadzał tędy szesnastoletni artysta, drogą równą, łączącą zdrój z miastem. Po uroczych górach mógł tylko oczyma wodzić, bowiem jakiekolwiek wspinanie się po górach wyperswadowali lekarze Chopinowi, noszącemu w piersiach zarodki gruźlicy. Dziś na tej uroczej, schludnie utrzymanej promenadzie, obsadzonej gęsto kasztanami i lipami, należałoby tylko zmienić te prowizoryczne deszczułki z napisem „Aleja Chopina" na bardziej poważne godne imienia geniusza muzyki.

Wielką i cenną pamiątką dla sztuki polskiej jest budynek teatru, w którym Chopin, wzruszony sierocą niedolą, dał z popędu młodego serca pierwszy, dobroczynny koncert zagranicą. Fakt ten zadokumentowali Niemcy odpowiednią tablicą, którą wmurowali wewnątrz teatru. Cenna ta pamiątka, tym cenniejsza, że to obcy naród złożył w ten sposób hołd genialnemu Polakowi. Jednak nieopatrzna ręka usunęła ją, zamiast pozostawić tę tablicę tak, jak utrzymano na miejscu pamiątkową tablicę w rynku, głoszącą: „Hier wohnte Johann Kasimir, König der Polen". Ta chopinowska tablica zaginęła. Zastąpiono ją niezbyt fortunnie obmyślaną tablicą ze złotymi literami, gubiącymi się na pstrokatym marmurze i trudnymi do odczytania; tablicą — nota bene — z błędem językowym. Obecnie powędrowała ona z powrotem do Warszawy, ponoć do naprawy.

Sam budynek teatru doznał również troskliwej opieki. Odremontowano go, ściany otynkowano, a dach gontem pokryto. Po kilku zaledwie latach okazało się jednak, że to prowizorium... Dach zacieka, myśli się już o nowym pokryciu; przez zapomnienie... nie dano rynnom odpływu, woda podchodzi pod mury, a niebezpieczna wilgoć pokryła ściany dużymi, żółtymi plamami. W przygotowaniu znajdują się plany gruntownego osuszenia tego pamiątkowego i najstarszego budynku w Zdroju. Wspomnę tu ubocznie, że natomiast w mieście najstarszą budowlą jest Dom Społeczny, przy którego remoncie zdarto napis „Anno Domini 1547" — jako napis niemiecki...

W zeszłym roku widniał nad drzwiami wejściowymi do teatru wyraźny, czarnymi literami położony napis: „Teatr im. Fryderyka Chopina". I znów okazało się, że było to tylko prowizorium... Napis ten, który rzucał się w oczy, jak również informował — usunięto, a na to miejsce dano kilka taktów słynnego poloneza Chopina z dopiskiem „Op. 40". I dla kogo to? — zapytujemy. Chyba dla Sztompki, Kędry, Wójtowicza i kilku muzykologów, którzy tu goszczą w dniach sierpniowych festiwalów chopinowskich. Dla kilkudziesięciotysięcznej zaś masy wczasowiczów — napis ten jest rebusem. A my przecież idziemy w lud z propagandą sztuki polskiej. Liczne rzesze wycieczkowiczów, którzy tak często przechodzą obok budynku teatralnego, nie wiedzą, że mają przed sobą cenny zabytek narodowy.

W obecnym sezonie wakacyjnym przybyły tutaj roje młodzieży szkolnej i akademickiej, jak również harcerek i harcerzy nie tylko z Polski, ale i z Belgii. Zajęli oni liczne pensjonaty w Zdroju oraz budynki szkolne i nieszkolne w mieście.

Pewnego dnia zatrzymałem grupę harcerzy koło teatru Chopina i zapytałem:

— Druhowie! Jak długo przebywacie w Zdroju?

— Już drugi tydzień dobiega końca.

— A czy orientujecie się, co to za budynek, ten z nutami nad drzwiami?

Zaskoczyło ich moje pytanie, a zarazem wzbudziło zainteresowanie. Dwóch z nich tylko odpowiedziało... Jeden z nich zakonkludował, że to szkoła muzyczna, a drugi — wyczułem, że jest tego samego zdania ale gdy zrobiłem grymas niezadowolenia sprytnie wypalił:

— Tu się urodził wielki muzyk, tylko nazwisko uleciało mi z pamięci...

Przejdźmy z kolei do pomnika Chopina, wzniesionego tu jeszcze w 1897 r. sumptem szlachetnego warszawianina, Wiktora Magnusa. Pomnik ten o wadze trzech ton, posiada biust Chopina, wykonany przez artystę warszawskiego Lewandowskiego oraz wymowny napis. Stał on nad brzegiem Bystrzycy w ciasnym zakątku między Zimnym Źródłem, teatrem, w którym koncertował Chopin w dniu 16 sierpnia 1826 roku.

Słusznie nie zgodziliśmy się na dalsze pozostawienie pomnika na tym miejscu, gdzie stał bez mała pół wieku. Przenieśliśmy go na lewo, o 40 kroków od teatru im. Fr. Chopina, dając mu przed samym wejściem niejako przed samymi drzwiami do parku, znacznie więcej przestrzeni, pomysłowe otoczenie z głazów i kamieni na tle różnorodnej flory skalnej.

Pomnik Chopina domaga się jednak godniejszego miejsca, z szerokim doń dojściem, a nie z wąskimi ścieżkami, na których jedna osoba drugiej minąć nie może; stąd też poniszczona roślinność.

W Demokratycznej Polsce miejsce dla twórcy Etiudy Rewolucyjnej jest tylko w parku, w tej najpiękniejszej, a troskliwie utrzymanej części dusznickiego zdroju.

Pieniawa Chopina, to ciepłe, musujące i najbardziej popularne źródło. Piją z niego wodę wszyscy: zdrowi i ci, którzy mają wskazania lekarskie. Ci ostatni dopytują się o to źródło, szukają go, bowiem nie posiada ono żadnego napisu. Zeszłego roku duża, estetyczna tablica głosiła „Pieniawa Chopina", dziś jej już tam nie ma.

Dziwne nam się wydają te niedopatrzenia tak jak również zastanawia nas owa kierowniczka kulturalno - oświatowa, mająca pod swą opieką młodzież z kilku pensjonatów, która zapytana o polskie pamiątki w Dusznikach i Zdroju wiedziała tylko, że stoi tam pomnik Chopina.

Dziwi nas i to, że dnia 3 lipca, podczas koncertu, poświęconego twórczości naszego pianisty, z udziałem Węgierki, Ewy Bardua, artystki poznańskiej, Peschówny i artysty Radia Polskiego, Stanisława Bukowskiego — konferensier, podając życiorys Chopina, nie wspomniał ani jednym słowem o jego pobycie w Dusznikach. I pomyśleć, że koncert odbył się w Dusznikach.

Dziwi nas też, że mgr Józef Sykulski, w swym przewodniku turystyczno - uzdrowiskowym po Dolnym Śląsku, wydanym we Wrocławiu w 1947 r., napisał, że pomnik Chopinowi postawili w Dusznikach Niemcy. Otóż ani w Dusznikach, ani nigdzie i nigdy nie stawiali Niemcy pomnika Chopinowi, oprócz chyba jednego w czasie okupacji, w postaci zakazu grania dzieł Chopina, jako niebezpiecznych, bo budzących rewolucyjnego ducha polskiego.

JÓZEF WŁ. KOBYLAŃSKI

Kronika kulturalno - oświatowa

Wydział kulturalno-oświatowy OKZZ w Katowicach zorganizował w woj. śląskim konkurs estetyki wnętrz świetlic, w którym wzięło udział 55 świetlic robotniczych. Celem konkursu było zwrócenie uwagi na ogólne założenia dekoracji wnętrz świetlicowych, przy uwzględnieniu motywów sztuki ludowej i poziomu artystycznego ich wykonania. Jury złożone z przedstawicieli ORZZ oraz ZPA Plastyków dokonało przeglądu świetlic, z których wyróżniono 22. Pierwszą lokatę uzyskała świetlica cementowni „Goleszów", drugą — huta „Siemianowice", trzecią — zakłady energetyczne „Epgor" i czwartą — Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. Wyróżnione świetlice otrzymały nagrody w postaci obrazów.

Uczestnicy Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

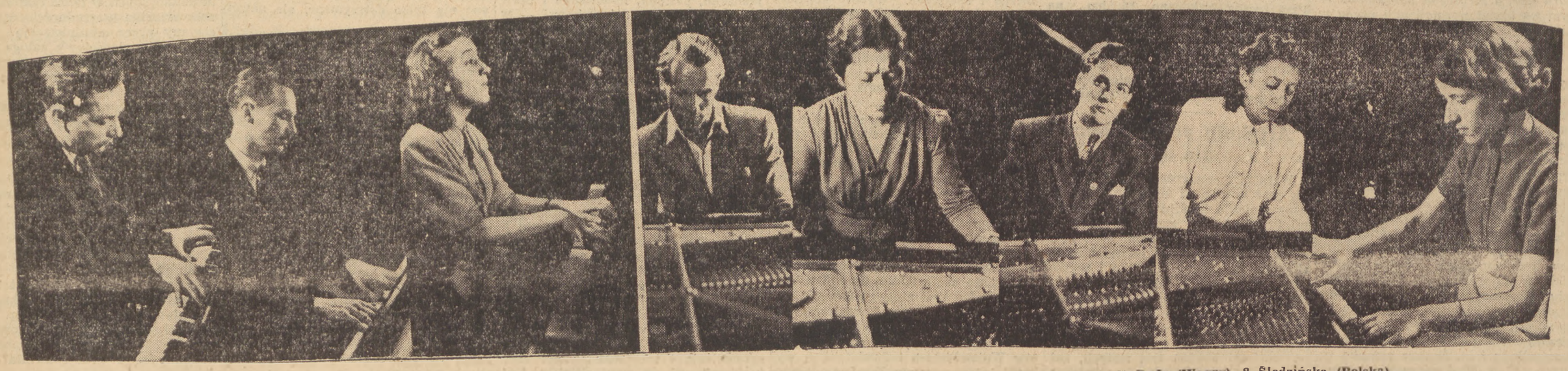

1) Mierżanow (ZSRR), 2) Maciszewski (Polska), 3) Anatazowa (Bułgaria), 4) Żmudziński (Polska), Gusiewa (ZSRR), 6) Kerner (Polska, 7) Rado (Węgry), 8 Siedzińska (Polska).

Gospodarka i finanse

N. Masłowa
Kandydat nauk ekonomicznych

Praca w przemyśle radzieckim

Każdego, kto ocenia bezstronnie współczesną rzeczywistość, uderza obfitość najpotworniejszych wymysłów rozsiewanych przez amerykańską i angielską prasę i radio o sytuacji ekonomicznej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Ogłoszony niedawno wielotomowy referat sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych o światowej sytuacji ekonomicznej wykazuje kłamliwość tych wymysłów antyradzieckich. W roku 1948 i w pierwszym półroczu 1949 roku gospodarka krajów kapitalistycznych znajdowała się pod znakiem zbliżającego się kryzysu. Tymczasem gospodarka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wykazuje stałe tendencje rozwojowe: zwiększa się produkcja przemysłowa i rolna, wzrasta liczba robotników i pracowników, materialne warunki szerokich mas narodu stale się poprawia ją. Jest rzeczą zrozumiałą, że to wszystko nie podoba się magnatom finansowym, zwłaszcza macherom z Wall Street, którzy drżą o swoje olbrzymie zyski.

Kryzys! Upadek aktywności! Krach finansowy! Baissa akcji! Są to obecnie najpopularniejsze nagłówki dzienników burżuazyjnych. Nie mogąc powstrzymać zbliżającego się kryzysu, kapitaliści w bezsilnej złości napadają na wszystko, co jest zdrowe, nowe i rozwijające się. Obrońcom gnijącego i zamierającego systemu kapitalistycznego mąci się rozsądek z nienawiści do ZSRR i krajów demokratycznych, które przez sam fakt swego istnienia dowodzą rozkładu kapitalizmu, podrywając jego podwaliny.

Radziecki przemysł socjalistyczny z każdym rokiem zwiększa swą produkcję. W drugim kwartale 1949 roku, przeciętna wydajność na dobę ogólnej produkcji przewyższała średni poziom przedwojenny 1940 r. o 41 proc. Przyrost tej produkcji w ZSRR zawdzięcza się po pierwsze zwiększaniu liczby robotników, po drugie zaś — wydajności ich pracy.

W ciągu pierwszych trzech lat powojennej pięciolatki liczba robotników i pracowników w gospodarce ludowej ZSRR przewyższyła poziom roku 1940 o 10 proc. W drugim kwartale 1949 roku liczba robotników i pracowników ZSRR powiększyła się w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o 1,6 miliona ludzi, w tej liczbie w przemyśle, budowie i transporcie ponad 1 milion 100 tys. a w zakładach szkolnych, naukowo doświadczalnych i leczniczych — o 200 tys. ludzi. Silny wzrost liczby robotników i pracowników w gospodarce ludowej ZSRR jest jednym z najbardziej wyraźnych wskaźników wzrostu materialnego dobrobytu pracujących.

Wzrost przemysłowej produkcji w ZSRR jest jednak przede wszystkim wynikiem zwiększenia wydajności pracy. Z każdym rokiem wydajność pracy robotników radzieckich poważnie wzrasta. W przemyśle zwiększyła się ona w roku 1947, w stosunku do roku 1946, o 13 proc. a w roku 1948 wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 15 proc., przewyższając poziom przedwojenny.

Jak w pierwszym tak i w drugim kwartale 1949 roku przemysł ZSRR wykonał zadanie ustanowione przez plan państwowy dotyczące zwiększenia wydajności pracy. W przemyśle wzrosła ona w drugim kwartale w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego o 15 proc., w tym w fabrykacji maszyn i przemyśle metalowym o 17 proc., a w przemyśle węglowym o 13 proc. Tak pomyślne wyniki w tych gałęziach gospodarki zawdzięczają robotnicy wysokiemu poziomowi mechanizacji, należytemu zaopatrzeniu przemysłu w najnowszy sprzęt o wysokiej wydajności oraz najlepszemu wykorzystaniu istniejącego urządzenia.

Wielki wpływ na zwiększenie wydajności pracy wywiera podniesienie kulturalno - technicznego poziomu klasy robotniczej. W ciągu trzech lat powojennej pięciolatki, bez odrywania od pracy, przygotowano przeszło 7 milionów ludzi nowych wykwalifikowanych grup. 10,4 mil. robotników podniosło swe kwalifikacje. Coraz większą liczbę robotników obejmuje nauczanie produkcyjno-techniczne wszelkiego rodzaju. W roku 1948 w moskiewskim zakładzie „Dynamo" prawie połowa pracujących uczyła się w grupach technicznych, w szkołach stachanowskich, na kursach podniesienia stopnia kwalifikacji lub przechodziła indywidualnie naukę u starych, doświadczonych robotników. W latach 1946-48 Ministerstwo Rezerw Pracy przygotowało 2.172 tysięcy nowych robotników. Tylko w ciągu drugiego kwartału 1949 zakończyło szkoły fabryczno-zakładowe i zostało skierowanych do pracy w przemyśle, budowie i transporcie 111 tysięcy młodych wykwalifikowanych robotników.

Gospodarka ludowa Związku Radzieckiego stale uzupełnia się specjalistami. W 2-gim kwartale 1949 roku zakończyło wyższe zakłady naukowo-techniczne i inne specjalne średnie zakłady naukowe około 390 tysięcy młodych specjalistów. Wszyscy oni znaleźli odpowiadające ich wykształceniu zatrudnienie. Oprócz tego, w specjalnych zakładach naukowych wyższych i średnich zakończyło naukę około 60 tysięcy specjalistów. Ani Anglia ani Francja, ani Niemcy nie wypuszczały nigdy takiej ilości specjalistów.

Kraj, w którym zwyciężył socjalizm idzie olbrzymimi krokami naprzód. Plan pięcioletni będzie wykonany przed terminem. Patriotyzm radziecki pełen żywotnej twórczości, ofiarna praca ludzi radzieckich, natchnionych ideami komunistycznymi — oto główne siły pomyślnych rezultatów produktywności ludu radzieckiego. Socjalistyczne, ogólno-ludowe współzawodnictwo, wykazuje coraz to nowe rezerwy. Walka pracowników o większą dochodowość, o przyśpieszenie tempa obiegu środków obrotowych, uzupełnia się współzawodnictwem o wyższy gatunek produkcji. Pomocnik majstra moskiewskiego czerwonogórskiego kombinatu Aleksander Czutkich, obecnie laureat premii Stalina, zaproponował rozwinąć współzawodnictwo o miano brygad wysokiego gatunku. Współzawodniczące brygady obowiązane są wypuszczać produkcję tylko najlepszego gatunku.

Pomysł Aleksandra Czutkich spotkał się z gorącym zainteresowaniem w różnorodnych gałęziach przemysłu. Jedynie w przedsiębiorstwach lekkiego przemysłu, w pierwszym kwartale 1949 roku brało udział w współzawodnictwie 26.710 brygad, a pod koniec drugiego kwartału współzawodniczyło już 41 tys. brygad.

Rozwija się współzawodnictwo o oszczędność metalu, surowca i materiałów pomocniczych, energii elektrycznej i paliwa; robotnicy współzawodniczą o wysoką kulturę produkcji.

W 1948 roku za przykładem leningradzkich pracowników nauki powstał nowy prąd o twórczą współpracę pracowników nauki i produkcji. Pracownicy nauki Moskwy i okręgu moskiewskiego, zaprosili naukowców Zw. Radzieckiego do wzięcia udziału w walce o zespolenie produkcji z osiągnięciami radzieckiej nauki i techniki. Taka twórcza współpraca ludzi wiedzy z ludźmi produkcji daje możność pełnego wykorzystania osiągnięć nauki w celu ulepszenia produkcji a równocześnie wzbogaca naukę nowym praktycznym doświadczeniem przodowników i nowatorów przemysłu.

Można przytoczyć olbrzymią ilość faktów, świadczących o silnym rozwoju ludowej gospodarki Zw. Radzieckiego, a także krajów demokracji ludowej.

Referat sekretariatu O.N.Z. o światowej sytuacji ekonomicznej dowodzi, że Stany Zjednoczone, Kraje Zach. Europy, słowem — cały świat kapitalistyczny stoi na progu nowego kryzysu gospodarczego; obniża się tempo produkcji, wzrasta masowe bezrobocie, pogarsza się materialny stan pracujących. Natomiast ZSRR i kraje demokracji ludowej znajdują się na drodze silnego rozwoju; tempo produkcji wzrasta, powiększa się liczba robotników i pracowników, obniżają się systematycznie ceny na artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe.

Takie są fakty.

Śmieszne są wszystkie pisaniny i przepowiednie „proroków" imperialistycznych — burżuazyjnych ekonomistów, reakcyjnych dziennikarzy i pisarzy. Ich majaczenia zapomina się, a fakty pozostają faktami. One przemawiają za socjalizmem a przeciw ustrojowi kapitalistycznemu, przegniłemu i zamierającemu.

Kopalnia „Matylda" wykonała plan trzyletni

W dniu 20 września o godz. 12-ej kopalnia „Matylda" w Lipinach Śląskich, należąca do Chorzowskiego Zjednoczenia Węglowego, jako druga spośród kopalń polskich wykonała plan trzyletni. Produkcja kopalni „Matylda" wyniosła 880.730 ton.

Ambitna załoga tej kopalni przyjęła początkowo zobowiązanie wykonania planu trzyletniego do 11 października br., przekraczając jednak w ostatnich miesiącach plany produkcyjne, zdołała ten termin skrócić o 21 dni.

Bilansując na uroczystym zebraniu załogi swoje osiągnięcia w planie trzyletnim, górnicy kopalni „Matylda" zobowiązali się wydobyć do końca roku 90.300 ton węgla ponad plan trzyletni.

Milion ton cukru

Produkcja przemysłu cukrowniczego z roku na rok wzrasta. W roku 1946-47 wyprodukowano ogółem 385 tys. ton cukru, w następnym roku zwiększono produkcję do 496 tys. ton, w roku 1949 osiągniemy 735 tys. ton, a w roku 1955 — 1 milion ton cukru.

Wzrost produkcji posiada decydujący wpływ na podnoszenie się konsumcji. Podczas, gdy w r. 1938 spożycie cukru na głowę ludności dochodziło zaledwie do 11,8 kg. rocznie, to już w roku 1947 wynosiło ono 12,9 kg., w roku 1948 zwiększyło się do 17,2 kg., a w r. 1949 powiększy się nieomal dwukrotnie w stosunku do roku 1938 i osiągnie — 19 kg. na jednego mieszkańca. Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost konsumcji, która w roku 1955 osiągnie około 30 kg. na głowę ludności rocznie.

Nowy szybkościowiec

Robotnicy zatrudnieni przy budowie osiedla mieszkaniowego ZOR-u w dzielnicy staromiejskiej Gdańska postanowili dla uczczenia Dnia Pokoju przystąpić do budowy domu szybkościowego.

Gdański szybkościowiec będzie zbudowany przy ul. Ogarnej. Dom będzie miał elewacje zaprojektowane według wzorów historycznych. Robotnicy postanowili wykonać 3-piętrowy dom w stanie surowym w przeciągu 9-ciu 8-godzinnych dni roboczych.

Wśród wydawnictw

Poradnik mleczarski i jajczarski

Podwójny numer (7 — 8) Poradnika Mleczarskiego i Jajczarskiego przynosi szereg fachowych artykułów, że wymienimy pracę inż. W. Jaworka o coctailach mlecznych, inż. W. Millera o pielęgnowaniu basenów jajczarskich i inż. Z. Żeromskiego o szkoleniu personelu pomocniczego dla zakładów mleczarskich. O eksporcie jaj z Polski pisze Eugeniusz Milewski. W dziale Drobiarskim dr Kazimierz Marek zamieszcza pracę na temat pomoru kur, a Krystyna Kłoskówna referat na temat normalizacji pracy w tuczarni.

Gazeta Handlowa

Zagadnieniu dystrybucji węgla poświęca swój wstępny artykuł Gazeta Handlowa (nr 15). Piszą: dr Adolf Atlas — o właściwych zasadach planowania obrotu towarowego, Z. Florkiewicz — o współpracy central dystrybucyjnych z produkcją. Władysław Lisiecki porusza problem dekoracji wystaw sklepowych. Poza tym artykuły na temat skupu ziemniaków, zaopatrzenia wsi w odzież i in. W dziale zagranicznym szkic stosunków gospodarczych polsko-bułgarskich. W dalszym ciągu krótkie artykuły informacyjne, a więc o polskim przemyśle metalowym na targach zagranicznych, na temat sytuacji ekonomicznej we Francji, dewaluacji funta szterlinga i in. Numer zamyka reportaż z C. S. M. J. pióra W. Falkowskiej

Sukcesy fabryk warszawskich

Dwa warszawskie zakłady pracy wykonały roczny plan produkcyjny. Robotnicy Fabryki Wyrobów Precyzyjnych dotrzymali zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planu, powziętego na zebraniu 14 stycznia br. Plan roczny wykonano 16 bm., na dwa tygodnie przed ustalonym w zobowiązaniu terminem.

15 bm. wykonała roczny plan produkcyjny załoga Państwowych Zakładów Optycznych, dotrzymując podjętego na początku roku zobowiązania.

Artykuły przemysłowe dla wsi

Wzrasta zaopatrzenie wsi w tekstylia oraz w skórę i obuwie. W celu usprawnienia handlu tymi artykułami uruchomiono specjalne wiejskie sklepy branżowe. W roku bież. powstało w województwie pomorskim 31 sklepów sprzedaży obuwia i wyrobów skórzanych, 29 sklepów tekstylnych oraz 48 sklepów mieszanych.

W ciągu 8 miesięcy br. spółdzielnie gminne rozprowadziły wśród rolników pomorskich obuwie i wyroby skórzane wartości 514.358 tys. złotych, zaś materiałów tekstylnych i konfekcji na sumę 720 mil. złotych.

Maszyny dla rolników

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało ostatnio ośrodkom maszynowym na terenie województwa białostockiego ponad 1.500 różnego rodzaju maszyn rolniczych, w tym — 450 młockarń, 116 siewników, 290 kosiarek, 381 żniwiarek, 210 snopowiązałek itd. Ponadto Ministerstwo przydzieliło do dyspozycji Okręgowego Oddziału Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska", 20 nowych traktorów typu „Zetor", 5 traktorów typu „Ursus" oraz 20 nowych silników spalinowych produkcji krajowej.

Dzięki otrzymaniu nowego sprzętu nastąpi dalsza mechanizacja rolnictwa na Białostocczyźnie.

Ze świata

Jak donoszą z miarodajnych źródeł, przydziały węgla na opał dla ludności Niemiec Zachodnich w ciągu nadchodzącej zimy zmniejszone będą o 20 proc. Przeciętny przydział węgla w zeszłym roku wynosił 10,5 centnarów na zimę, w tym roku zaś spadnie do 8,5 na pracującego, chociaż wydobycie węgla w Niemczech Zachodnich cechowała w bieżącym roku tendencja wzrastająca.

Uzasadnia się zmniejszenie przydziału węgla rzekomą zwłoką przy odbiorze przyznanych mieszkańcom kontyngentów węgla. Jednakże, jak informują z kół kupców węglowych, osoby uprawnione do pobrania przydziałów rzadko kiedy mogą zdobyć potrzebną dla zapłaty gotówkę.

✤

Jak stwierdziła komisja śledcza dla spraw rozwiązanego niedawno związku kupców bawełny w Bremie, związek ten w ciągu ostatnich 3 lat osiągnął nielegalne zyski, przekraczające 40 mil. marek zachodnich. Osiągnięto to przez planowe eskamotowanie importowanej bawełny, a niezależnie od tego istnieją poszlaki, że inne znacznie sumy rozpłynęły się wśród spekulantów.

✤

Jak wynika z oficjalnych statystyk, deficyt w bilansie handlowym Danii wzrósł w I półroczu br. 2,5 krotnie w porównaniu do I półrocza ub. r.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy br. Dania eksportowała towary wartości 1,609 mil. koron, a importowała zaś za 2.160 mil. koron: liczby dla analogicznego okresu w ubiegłym roku — eksport 1.297 mil koron, import 1.499 mil. koron. W ten sposób deficyt wymiany towarowej z zagranicą wzrósł z 202 mil. koron do 551 mil. koron.

✤

Do portów W. Brytanii przywieziono z USA 200 samochodów produkcji angielskiej typu Austin .Samochody te były przesłane do Stanów Zjednoczonych w celu sprzedaży i z powodu braku nabywców zostały odesłane z powrotem. Koszt transportu powrotnego wynosi 56 £. od jednostki.

Z całego kraju

Rolnictwo

Jesienna kampania siewna przebiega w woj. łódzkim pomyślnie. Plan zasiewu rzepaku ozimego zrealizowano w 113 proc. oraz przekroczono o 66 proc. plan zasiewu jęczmienia ozimego. Ogółem do chwili obecnej obsiano pszenicą, żytem, jęczmieniem oraz mieszankami roślin pastewnych 106 tys. ha.

Do sprawnego przebiegu kampanii siewnej w woj. łódzkim przyczyniła się w znacznym stopniu aktywność ośrodków maszynowych. Siewniki ośrodków maszynowych woj. łódzkiego dokonują dziennie wysiewu ziarna na obszarze około 10 tys. ha. Praca ośrodków jest pod stałą kontrolą komitetów członkowskich.

*

Wśród mało- i średniorolnych chłopów pomorskich obserwuje się stały wzrost popytu na maszyny rolnicze. W ciągu lipca i sierpnia spółdzielnie gminne sprzedały rolnikom maszyny rolnicze wartości 110 mil. zł, tj. tyle, ile rozprowadzono w ciągu całego półrocza br. Największym zainteresowaniem chłopów cieszą się kopaczki do kartofli, młocarnie, kieraty, wialnie; brony i kultywatory. Ogółem do września br. chłopi pomorscy nabyli w spółdzielniach gminnych sprzęt rolniczy wartości 235 mil. zł.

*

Do 15 bm. na Pomorzu Zachodnim zakontraktowano na pierwszy kwartał 1950 roku 28.677 sztuk trzody chlewnej, co stanowi wykonanie ponad 90 proc. planu. W akcji tej przodują nadal powiaty: Myślibórz, Gryfice; Bytów; Gryfino i Pyrzyce. W związku z dużym zainteresowaniem rolników akcją kontraktacji przewiduje się, że plan kontraktacji na I kwartał 1950 r. zostanie wykonany w całości do końca bieżącego miesiąca.

*

Państwowy Bank Rolny w Olsztynie uruchomił bezzwrotny kredyt w wysokości 40 miln. zł na rozszerzenie hodowli drobiu w woj. olsztyńskim.

Przede wszystkim z kredytu tego korzystać mogą chłopi średnio i małorolni, którzy prowadzą hodowlę drobiu i dostarczają jaja do spółdzielczych placówek skupu.

*

Skup zboża prowadzony przez PZZ i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", daje w woj. lubelskim pomyślne rezultaty. Do dnia 15 bm. zakupiono około 10.000 ton ziarna. Większość dostarczonego zboża stanowi żyto. Przodujące miejsce w dostawach zboża zajmują północne powiaty województwa.

Spółdzielczość

Olsztyński oddział Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich odbudował dotychczas i uruchomił w różnych miejscowościach woj. olsztyńskiego 40 zakładów mleczarskich oraz fabrykę kazeiny i zorganizował 338 punktów skupu jaj i zlewni mleka. Produkcja tych zakładów pokrywa zapotrzebowanie rynku miejscowego, a nadwyżki masła serów i jaj wysyłane są do okręgów przemysłowych naszego kraju.

W Rzeszowie powstała pierwsza na terenie woj. rzeszowskiego spółdzielnia pracy fryzjerów założona przez 14 wykwalifikowanych pracowników tej branży. Spółdzielnia zorganizowała na terenie miasta 3 zakłady fryzjerskie.

*

Wytyczne planu sześcioletniego przewidują znaczny rozwój produkcji ogrodniczo - warzywniczej na terenie woj. krakowskiego. Przede wszystkim ulegną rozbudowie placówki przetwórcze spółdzielni owocarsko - warzywniczych: w Kalwarii, Miechowie, Krakowie, Nowym Targu i Żywcu, gdzie zostaną wybudowane m. in. nowe przetwórnie, suszarnie, kwaszarnie itp. Ponadto znacznej rozbudowie i modernizacji ulegną w ramach planu sześcioletniego istniejące placówki przetwórcze w Tymbarku, Nowym Sączu i Tarnowie.

Dzięki tym inwestycjom m. in. Podhalańska Spółdzielnia Owocarska w Tymbarku zwiększy produkcję win z 620 tysięcy litrów do 1,5 mil. litrów rocznie. Produkcja marmelady i syropów w porównaniu z rokiem 1949 wzrośnie dwukrotnie, produkcja owocu płynnego wzrośnie dziesięciokrotnie.

Komunikacja i transport

Dzięki funduszom przeznaczonym przez samorząd legnicki na rozbudowę miejskiej sieci komunikacyjnej, uruchomiono nową linię trolleybusową, długości 4 km, biegnącą głównymi ulicami miasta.

W czasie uroczystości otwarcia nowej linii komunikacyjnej, ośmiu przodowników pracy MZK, szczególnie zasłużonych w pracy nad budową linii trolleybusowej, otrzymała premie pieniężne.

*

Zgodnie z danymi Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Okręgowym Zarządzie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R. P. w Łodzi — we współzawodnictwie na terenie Łódzkiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w sierpniu br. uczestniczyło 23.191 kolejarzy, tj. 75,9 proc. ogólnej ilości pracowników kolejowych.

Akcja socjalna

Przy kamieniołomie w Gniewkowie na Dolnym Śląsku uruchomiono ostatnio wzorowe ambulatorium międzyzakładowe, które obsłuży pracowników kamieniołomów w Gniewkowie, Borowie, Zimniku i Czernicach. Jest to drugie ambulatorium międzyzakładowe uruchomione w kamieniołomach. Pierwsze zorganizowano niedawno w Strzeblowie. Ponadto kamieniołomy zorganizowały 9 ambulatoriów mniejszych.

*

W przemyśle papierniczym w br. wydatki na zwiększenie bezpieczeństwa pracy przekroczą sumę 500 milionów złotych.

W fabrykach zainstalowano urządzenia ochronne w naszynach, ekshaustery, oczyszczające powietrze.

*

W zakładach przemysłu chemicznego notuje się poważny rozwój akcji socjalnej, na cele której przeznaczono w roku bieżącym kredyty w wysokości około 501 milionów złotych.

Przy zakładach, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego, czynnych jest obecnie ogółem 26 stacji opieki nad matką i dzieckiem, 28 przedszkoli, 9 żłobków i 17 świtelic dziecięcych.

*

Morski Urząd Zdrowia uruchomił ostatnio przy „Domach Rybaka" ambulatoria lekarskie w miejscowościach: Spiewowo, Mikoszewo, Stegna, Kąty Rybackie, Krynica Morska i Piaski.

*

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Jarosławiu otworzyła dla dzieci swoich pracowników przedszkole. W pięknie urządzonym i czysto utrzymanym przedszkolu 50 dzieci pozostaje pod opieką 2 wykwalifikowanych wychowawczyń.

System „O"

Załoga Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy osiągnęła doskonałe wyniki w realizacji zobowiązań oszczędnościowych. Do końca roku pracownicy zakładów zobowiązali się zaoszczędzić 7.678 tys. zł.

Już w pierwszym półroczu br. w wysokim stopniu przekroczono zaplanowaną sumę rocznych oszczędności, osiągając 9.798 tys. zł., tj. 127 proc. rocznego planu.

Robotnicy Fabryki Urządzeń Komunikacyjnych w pełni realizują swe zobowiązania oszczędnościowe. Opracowany przez administrację roczny plan oszczędnościowy załoga samorzutnie dwukrotnie podwyższyła, zobowiązując się zaoszczędzić do końca roku 14.659 tys. zł.

Już w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. robotnicy wykonali 83 proc. planu rocznego.

Awanse robotnicze

Na stanowisko kontrolera produkcji spawaczy w hucie „Karol" w Wałbrzychu wysunięta została wielokrotnie przodownica pracy Letycja Kubiak, córka rolnika, zatrudniona w hucie od stycznia br.

Letycja Kubiak liczy lat 24. Od stycznia 1949 r. pracuje w hucie jako jedyna kobieta — spawacz. W pracy swej stale osiąga do 200 proc. normy. Dzięki niezwykłej staranności i dokładności w pracy, wybiła się na stanowisko kontrolera produkcji spawaczy.

Mazowsze szybko elektryfikuje się

W pierwszych latach powojennych Zjednoczenia Energetyczne poszczególnych okręgów niejednolicie podchodziły do problemu elektryfikacji wsi i to zarówno w sposobie prowadzenia i finansowania samych robót jak też i pod względem rozwiązań technicznych. Dopiero właściwie w roku 1949 elektryfikacja wsi została oparta na jednolitych wytycznych, opracowanych przez Główne Biuro Elektryfikacji Wsi przy CZE, pozwalających na planowe prowadzenie elektryfikacji na wielką skalę.

W ramach ogólno - polskiego planu przewidziano w rb. na terenie Mazowsza elektryfikację 90 wsi, a mianowicie na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Płocko - Włocławskiego położonych w woj. warszawskim 45 wsi, łódzkim — 17, pomorskim — 16, poznańskim — 12 wsi. Przy wyborze wsi do elektryfikacji brano pod uwagę względy gospodarcze, polityczne, techniczne i społeczne. Wybór konkretnych wsi spoczął w rękach Wojewódzkich Komitetów Elektryfikacji Wsi, w których reprezentowane są czynniki Administracji Państwowej, Woj. Rady Narod., Zw. Sam. Chłop., partie polityczne oraz Zjednoczenia Energetyczne.

Suma inwestycji związanych z zaplanowaną elektryfikacją 90 wsi na terenie Z.E.O.P.W. wyniosła 220 milionów zł. w tym 50.960 tys. zł. z dotacji Państwa. Dekretem Rady Państwa z dnia 6 lipca br. uruchomiona została dodatkowa suma na cele elektryfikacji wsi z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego, z której dla Z.E.O.P.W. przypadła suma około 45 milionów zł. W ramach tych inwestycji przewidziano budowę około 90 km linii 15 kV około 220 km linii niskiego napięcia, około 80 stacji transformatorowych oraz 5 stacji redukcyjnych 30/15 kV.

Pierwszy etap prac nowych Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych wykazał szereg usterek. Komitety Powiatowe typowały wsie niezgodnie z zasadami instrukcji. Niektóre Komitety Wojewódzkie nie dokonały i nie zatwierdziły rozdziału dotacji. W większości powiatów zachodziły kilkakrotne zmiany wytypowanych wsi. Niektóre gromady wytypowane do elektryfikacji dowiadywały się o tym zbyt późno, co utrudniało mobilizację środków finansowych przez poszczególnych adiacentów.

Chcąc wykonać plan Z.E.O.P.W. zmuszone było wziąć na siebie większość prac obowiązujących Komitety Elektryfikacji. Dzięki doświadczeniu oraz wytężonej pracy kierownictwa i personelu Oddziału Elektryfikacji Wsi przy Z.E.O.P.W. już drugi kwartał przyniósł poważne zmiany.

Na dzień 12 września podpisano 96 umów tj. 6 umów ponad plan. Z tej liczby 27 wsi zostało już zelektryfikowanych, a mianowicie w pow. ciechanowskim — 6, rawskim — 7, przasnyskim i rypińskim po 4, mławskim — 2, płońskim, płockim, lipnowskim i łowickim po 1. Siedem dalszych wsi — w pow. mławskim — 2, kolskim — 4 i rawskim — 1 jest w trakcie elektryfikacji.

Przekroczenie planu w zakresie podpisywania umów możliwe było wobec zastosowania racjonalizacji pracy i systemu oszczędnościowego. Zmniejszenie średniej kosztów elektryfikacji poszczególnych gromad pozwoliło tymi samymi środkami finansowymi zelektryfikować większą ilość wsi. Jedną z podstawowych przyczyn obniżenia średniej kosztów jest dobre typowanie gromad, tak iż kilka wsi korzysta z jednej stacji transformatorowej. Typowe przykłady tego racjonalnego budownictwa, to gmina Kiernozja w powiecie łowickim, gdzie z jednej stacji transformatorowej korzysta 7 wsi, w pow. włocławskim z jednej takiej stacji korzystają 4 wsie, w pow. ciechanowskim — 3 wsie itd. W ramach usprawnienia i zracjonalizowania elektryfikacji wsi, za zgodą Wojew. Komitetu El. Wsi dotacje dla pow. makowskiego, z której miały być zelektryfikowane 4 wsie, przeniesiono na pow. działdowski, przy czym zelektryfikowanych zostanie 8 wsi.

Doceniając znaczenie przemian strukturalnych, zachodzących na wsi polskiej, Z.E.O.P.W. specjalny nacisk położyło na elektryfikacje wsi produkcyjnych. W br., jako szturmowe zadanie, podjęto elektryfikację 2 wsi produkcyjnych, a mianowicie Wilkowic w pow. rawsko - mazowieckim, gdzie przeprowadzona będzie linia wys. nap. długości 7 km. i wsi Kamieniec w powiecie gostyńskim, gdzie długość doprowadzonej linii wys. nap. wyniesie 5,7 km. W obydwóch wypadkach zbudowane zostaną również stacje transformatorowe i linia niskiego napięcia. Mimo, iż terminy elektryfikacji tych wsi były krótkie — np. umowa z gromadą Kamieniec została podpisana 12 września, a termin zakończenia prac elektryfikacyjnych określony na drugiego października br. — zostaną one nie tylko dotrzymane, ale nawet skrócone.

Trudności materiałowe, pojawiające się okresowo, udało się pokonać poprzez wykorzystanie rezerw materiałowych Z.E.O.P.W. oraz firm prowadzących budowę. Istnieją jednak bardzo poważne trudności organizacyjne w Komitetach Elektryfikacyjnych, szczególnie poważne, jeśli chodzi o pracę Wojew. Kom. Elektr. Łódź, który dotychczas nie dokonał rozdziału subwencji i dotacji. Najlepiej układa się współpraca z Warszawskim Woj. Komitetem El. również największy wkład pracy w elektryfikację dają organy P.Z.P.R. woj. warszawskiego. To zrozumienie doniosłości problemu elektryfikacji wsi i harmonijność działania dają widoczne wyniki. Nie tylko woj. warszawskie jest przodującym województwem — na podkreślenie zasługuje fakt, iż przodują i niższe komórki — tak np. pow. ciechanów wykonał już plan elektryfikacji w 120 proc., elektryfikując 6 wsi zamiast 5 zaplanowanych.

Duma, ale i troska Łodzi

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

ŁÓDŹ, we wrześniu

Łódź jest brzydka. Trudno. To już tak od urodzenia. Może nawet i wspominać o tym się nie powinno. Co winien jest np. człowiek, że urodził się brzydkim? Na pociechę trzeba dodać, że Łódź jest, tak jak niektóre z kobiet: niezbyt piękna, ale ma w sobie coś... Da się lubić. Może nawet kochać. Gorzej gdy pada drobny, kapuśniakowaty deszcz. Wtedy... Ale i wówczas zapomina się o mieście, a szuka się ludzi.

Niedziela. Godzina 10.15. Ulice zasnute dżdżem. Pusto. Środkami jezdni suną zgrzytliwe tramwaje.

I nagle... Piotrkowską zalało wielkie morze głów. Płynie wartko i buja nie młodzież. Może to skończyło się właśnie jakieś masowe zebranie, może po prostu przypadek. Pod czapkami i berecikami śmieją się oczy bez troski, wypoczętą młodością. Mrowisko tętniące śmiechem, pogwarem urywanych, krótkich zdań.

Prawda. Wszakże Łódź jest wielkim ośrodkiem młodzieży akademickiej. Od niedawna. I pewnie tą świeżą cechą da się wytłumaczyć przejęzyczenie pewnego lekarza, który na Zjeździe Fizjologów mówił o studentach medycyny między 3 a 5 rokiem... życia (oczywiście zamiast studiów).

No i właśnie. Ten lekarz to dr Marian Zierski. Brzmią w uszach jego słowa, usłyszane w sali wypełnionej pionierami walki z gruźlicą: „Stan chorych na gruźlicę studentów środowiska łódzkiego przedstawia się obecnie następująco: gruźlica płuc czynna wymagająca leczenia — 1,21 proc., gruźlica płuc wymagająca obserwacji — 3,73 proc.

Ogółem na 15.467 studentów — 714 ma zmiany w płucach, wymagające opieki lekarskiej.

Dużo to, czy mało?

Mało, bo było by znacznie więcej, gdyby nie troskliwa opieka, jaką otacza się młodzież akademicką. Dużo, bo i tych 714 młodych ludzi trzeba wyrwać z objęć okrutnej choroby.

Czy to nastąpi? Na świecie stałoby się bardzo smutno, gdybyśmy nie mieli wiary, że odpowiedź na to pytanie będzie pozytywna.

*

Walka z gruźlicą to powód do zasłużonej dumy łódzkiego ośrodka fizjologów. Tu chyba najwcześniej ze wszystkich większych miast Polski wypowiedziano walkę śmiertelnemu wrogowi ludzkości. Zaczęto ją już w r. 1918.

Posłuchajmy, co mówi o tym jedna z pionierek tej chlubnej akcji, dr Jadwiga Szustrowa:

„Rozwój walki podzielić można na cztery etapy. Pierwszy — zaraz po pierwszej wojnie światowej — to etap tworzenia pierwszych placówek do walki z gruźlicą, okres opromieniony wpływem inicjatywy Seweryna Sterlinga, drugi — datujący się od czasu wprowadzenia w życie ubezpieczeń społecznych — to etap ścierania się poglądów i szukania dróg scalenia profilaktyki z lecznictwem. Etap najeżony trudnościami nieistotnymi, wypływającymi z braku planowości u władz. Łódź w tym okresie wyprzedziła inne miasta, tworząc jednotorowość walki. Trzeci okres to okupacja, która niszczyła wszystko, co polskie. I wreszcie czwarty, obecny — to okres wielkich możliwości. Planowa praca dyktowana przez Ministerstwo Zdrowia, ułatwienie koordynacji wszystkich sił, mogących zaważyć na zwalczaniu gruźlicy. Polska Ludowa daje nam i w tym zakresie możliwości, jakich dotąd nie znaliśmy".

Daleko jeszcze do końca walki. Stan jest ciągle poważny, alarmujący. Co 36-ty mieszkaniec Łodzi ma czynną sprawę gruźliczą, a co 120-ty choruje na gruźlicę zakaźną. Kartoteka środowisk gruźliczych obejmuje w r. 1948 4.779 osób chorych na gruźlicę zakaźną. Współmieszka z chorymi 12.392 osoby.

Skutki tego stanu rzeczy są smutne. W ciągu pół roku chorzy na gruźlicę zmuszeni byli opuścić 120 tys. dni roboczych. Cyfra wystarczająco wymowna.

Walka trwa. Rezultaty jej są wyraźne i optymistyczne. Pięć poradni przeciwgruźliczych bilansuje swój dorobek mocnymi pozycjami. Ilość udzielonych porad z 59.144 w r. 1945 wzrosła do 216.598 w rb. Podczas gdy w 1945 r. wykonano 20.748 prześwietleń — rok 1948 zamyka się liczbą 100.591. Odm wykonano 2.693 w 1945 r., a w 1948 — 18.961. Pomoc lekarska zmniejszyła stosunek zgonów z gruźlicy do ogólnej liczby zgonów z 8,3 w 1946 r. na 7,7 w r. ubiegłym. Liczba łóżek szpitalnych wynosi już dzisiaj 414 (na 587,507 mieszkańców). A przecież... głos ma znowu dr Szustrowa:

„Kolejka czekających na wyjazd do sanatorium waha się od 300 do 400 osób. Czekają oni od 4 do 6 miesięcy. Czas pobytu w sanatorium wynosi przeciętnie 3 miesiące — mało, ale tak dyktują konieczności".

Walkę z gruźlicą w robotniczej Łodzi trzeba wzmóc do maksimum. Nie poradzi temu zadaniu kadra 33 lekarzy specjalistów. Kadrę tę trzeba zwiększyć. Ekipie lekarskiej należy dać wszystkie rodzaje broni do tej walki niezbędne.

MIECZYSŁAW MARKOWSKI

Radzieccy specjaliści w akcji zwalczania szkodników w młynach i magazynach zbożowych

W Polsce przebywali ostatnio uczeni radzieccy: prof. Uniwersytetu Leningradzkiego — G. A. Czigariew i prof. Instytutu Ochrony Roślin w Mińsku — A. Markowiec. Celem wizyty uczonych radzieckich było zapoznanie polskich specjalistów z najnowszymi sposobami dezynsekcji stosowanymi w Związku Radzieckim.

Goście zwiedzili m. in. młyny i magazyny zbożowe pow. piotrkowskiego, demonstrując na kilku pokazach metodę zwalczania szkodników zbożowo-mącznych gazem dwuchloroetanu.

Wobec zwiększonego zapotrzebowania energii Krajowa Narada Energetyków

Dnia 20 bm. w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Energetyków, w której wzięli udział: przewodniczący rad zakładowych, przodownicy pracy i dyrektorzy zakładów energetycznych Na naradę przybyli również: zastępca dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Energetyki inż. Latour, przedstawiciel wydz. ekonomicznego KC PZPR Rosiak i kierownik wydziału współzawodnictwa pracy CRZZ Żuchowicz.

Narada miała na celu opracowanie założeń ułatwiających pracę w okresie największego zapotrzebowania energii elektrycznej tzw. szczytu jesienno-zimowego.

Inż. Latour wygłosił referat, w którym wskazał na wzrost wydajności pracy w energetyce oraz podkreślił fakt wykonania planów oszczędnościowych. Mimo to — stwierdził mówca — istnieją trudności w dostawie energii elektrycznej, gdyż rośnie zapotrzebowanie szczególnie dla rozwijającego się przemysłu. Wskazując, że najważniejszym zadaniem jest skrócenie terminu remontów mówca podkreślił, iż należy oprzeć się w tej pracy szerzej aniżeli dotąd na doświadczeniach energetyki Związku Radzieckiego. Elektrownie powinny upowszechnić współzawodnictwo, wzmóc dyscyplinę pracy oraz współpracować z innymi zakładami pracy w zakresie pomocy sąsiedzkiej, wymiany brygad itp. Wykonanie tych zadań umożliwi elektrowniom wywiązanie się z zadań produkcyjnych w okresie jesienno-zimowym.

Przedstawiciel wydziału ekonomicznego KC PZPR Rosiak podkreślił w swoim referacie potrzebę zmobilizowania całej załogi każdej elektrowni do suminnego obsługiwania urządzeń przede wszystkim kotłów, turbogeneratorów i rozdzielni. Energetyka polska — oświadczył — musi pracować przez okres jesienno-zimowy bez awarii. Najmniejsza awaria musi być analizowana i nie może się powtórzyć. Należy również zmobilizować zakłady pracy do udziału w wewnętrznym współzawodnictwie oraz we współzawodnictwie między poszczególnymi elektrowniami. Konieczne jest usunięcie wszystkich istniejących jeszcze niedomagań. Zwalczać należy zdarzające się jeszcze marnotrawstwo energii w zakładach sieciowych i wytwórczych.

Przedstawiciel KC PZPR stwierdził, że wszyscy robotnicy, technicy i inżynierowie zatrudnieni w energetyce winni znać potrzeby kraju w dziedzinie energii elektrycznej. Konieczne jest podniesienie uświadomienia politycznego i społecznego co wpłynie na wzrost produkcji.

Gorącymi oklaskami przyjęli uczestnicy narady odznaczonego orderem „Sztandar Pracy" ob. Koropisa z Szombierek, który podkreślił znaczenie należytego przygotowania materiału i narzędzi oraz wagę planowania przy wykonaniu zobowiązań produkcyjnych.

Przedstawiciel CRZZ Żuchowicz zaapelował do uczestników narady, aby pod kierownictwem partii i związków zawodowych upowszechnili i udoskonalili współzawodnictwo pracy.

Na zakończenie obrad przewodniczący Komitetu Organizacyjnego nowopowstającego Związku Pracowników Energetyki Wierzbicki zapoznał zebranych z dotychczasowymi pracami Komitetu.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają że obok poważnych osiągnięć zakładów energetycznych, zdarza się wiele niedociągnięć.

W związku z tym narada apeluje o mobilizację wszystkich sił do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego, wprowadzenie bezzwłocznie współzawodnictwa pracy wśród brygad remontowych oraz zmobilizowania załóg inwestycyjnych wokół sprawy skrócenia czasu instalowania nowych jednostek energetycznych i wcześniejszego oddania ich do eksploatacji.

Rezolucja postanawia również wzmóc współzawodnictwo pracy wśród pracowników energetyki oraz wprowadzić konsultację techniczną dla racjonalizatorów.

Za wybitną pracę społeczną ks. Florian Dereziński powołany do pow. Rady Narodowej w Śremie

Powiatowa Rada Narodowa w Śremie, w uznaniu zasług położonych w pracy społecznej przez proboszcza parafii Żabno koło Mosiny — ks. Floriana Derezińskiego, powołała go na stanowisko członka PRN w Śremie.

Ks. Dereziński niemal całą okupację, bo od początków 1940 roku spędził w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Ojciec i brat proboszcza z Żabna — za udział w pracy konspiracyjnej — zostali zamordowani przez Gestapo.

Ks. Dereziński pełni obowiązki duszpasterskie w parafii Żabno koło Mosiny, szczególną troską i opieką otaczając mało i średniorolnych chłopów. Dzięki jego zapobiegliwości i wydatnej pomocy władz państwowych w szybkim czasie odbudowuje zniszczony przez Niemców kościół parafialny.

„Dar Pomorza" w Gdyni

Do Gdyni zawinął statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza". W tym roku statek przebył z uczniami 10 tys. mil. morskich.

Podczas ostatniej podróży na trasie Gdynia — Kopenhaga — Karshamn odbyły się praktyczne egzaminy absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej, którzy zdawali egzaminy teoretyczne w PSM w Szczecinie i Gdyni. Egzaminy wykazały umiejętność uczniów w praktycznym zastosowaniu wiedzy morskiej. Dyplomy ukończenia szkoły otrzymało 25 uczniów.

Współpraca służby zdrowia polskiej i czechosłowackiej

W sali konferencyjnej Ministerstwa Zdrowia odbyła się konferencja prasowa, na której min. Michejda i wicemin. Sztachelski złożyli sprawozdanie z podróży do Czechosłowacji, gdzie goszczeni byli przez czechosłowackiego ministra zdrowia.

Obaj ministrowie stwierdzili, że wizyta odbywała się w atmosferze ogromnej serdeczności. Szpitale, sanatoria i pracownie naukowe bratniej republiki stoją na bardzo wysokim poziomie. Bezpieczeństwo i higiena pracy w fabrykach czeskich — szczególnie w słynnym Gottwaldowie — mogą służyć za wzór do naśladowania dla wszystkich społeczeństw.

Czechosłowacka służba zdrowia pod względem organizacyjnym dość znacznie różni się od polskiej. Pod pewnymi względami nawet ją wyprzedza, gdy na innych odcinkach jesteśmy bardziej zaawansowani.

Niewątpliwym sukcesem czechosłowackiej służby zdrowia jest fakt całkowitego uspołecznienia lecznictwa zamkniętego. Udostępnienie pomocy lekarskiej poszło tam po linii upowszechnienia ubezpieczeń społecznych, co ze względu na znaczne uprzemysłowienie Czechosłowacji było posunięciem całkiem realnym.

Jesteśmy niewątpliwie znacznie ubożsi w specjalistów i w sprzęt, co jest całkiem naturalną konsekwencją większego bez porównania wyniszczenia naszego kraju. Tysiące lekarzy wyginęło, wielu jeszcze nie powróciło z emigracji. W samej Anglii mamy 700 polskich lekarzy, przeważnie specjalistów. Młody narybek nie jest w stanie tak szybko wypełnić braków. Nie możemy się więc dziwić, że czechosłowackiej liczbie z górą 9 lekarzy na 10.000 ludności przeciwstawiamy skromną cyfrę 3,5 lekarzy na 10.000. W liczbach bezwzględnych stanowi to dla Czechosłowacji 11.000 lekarzy (na dwanaście milionów), w Polsce — 8.500 (na dwadzieścia cztery miliony). Na każdy tysiąc ludności w Czechosłowacji przypada prawie cztery łóżka, u nas — niespełna trzy.

Z drugiej jednak strony więcej uczyniliśmy w kierunku ujednolicenia służby zdrowia jako całości i montowania sprawnego ośrodka dyspozycyjnego.

Podstawową komórką pomocy lekarskiej w Czechosłowacji pozostaje indywidualny gabinet lekarski, u nas — zespół. Posiadamy więc w rezultacie więcej ambulatoriów. Poza tym smutna konieczność zmusza nas do znacznie intensywniejszych wysiłków i większego tempa rozwoju, niż to ma miejsce w krajach o zadawalającym stanie lecznictwa.

Wizyta polskich ministrów stała się okazją do powzięcia szeregu decyzji w sprawie daleko posuniętej współpracy obu służb zdrowia.

1) Przewidziana została wymiana studentów, z tym że w najbliższym czasie 100 polskich akademików wyjedzie do Czechosłowacji.

2) W dziedzinie współpracy naukowej uzgodniono kalendarz i tematykę wspólnych kongresów. Na najbliższe (stomatologiczny i pediatryczny) wyjedzie z Polski ponad 50 delegatów.

3) W dziedzinie planowania wykorzystane będą doświadczenia instytutów badawczych obu państw.

4) W dziedzinie wydawniczej — ze względu na wysoki poziom czechosłowackich zakładów graficznych wykonanie szeregu polskich wydawnictw będzie im powierzone.

5) Wprowadzono stałą wymianę czasopism fachowych.

6) Zaplanowano normalizację urządzeń szeregu laboratoriów i szpitali polskich według wzorów czeskich.

7) Wykonanie produkcji części lekarskiego i precyzyjnego sprzętu do badań naukowych powierzono przemysłowi czechosłowackiemu.

Po wygłoszeniu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja.

(B. G.)

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Sport polski weźmie udział w Międzynarodowym Dniu Pokoju

W dniu 2 października br. siły postępu całego świata obchodzić będą uroczyście Międzynarodowy Dzień Pokoju. Dzień ten stanie się wielką manifestacją solidarności i braterstwa mas ludowych całego świata, które dadzą wyraz swej niezłomnej woli demaskowania imperialistycznych podżegaczy wojennych w walce o sprawiedliwy i trwały pokój.

W manifestacjach Święta Pokoju w Polsce weźmie również czynny udział sport polski. Sportowcy manifestować będą pod hasłem :„Powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport Polski Ludowej — to pomnożenie sił budowniczych podstaw socjalizmu — to pomnożenie sił obrońców pokoju".

Sportowcy polscy wezmą gremialnie udział w capstrzykach, manifestacjach i pochodach, z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju. Z 14-tu miast wojewódzkich wyruszą sztafety motocyklowe, które przywiozą do stolicy meldunki z Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju. Z przodujących zakładów pracy, gmin i powiatów wyruszą sztafety,, niosąc do miast wojewódzkich meldunki od lokalnych komitetów.

W dniu Święta Pokoju na głównych stadionach wszystkich miast odbędą się imprezy sportowe w różnych gałęziach sportu, z udziałem najlepszych zawodników. Również w gminach i powiatach podobne imprezy zorganizują Ludowe Zespoły Sportowe. Imprezy te odbędą się pod hasłem żywej wymiany między miastem a wsią, to też w ośrodkach wiejskich wystąpią sportowcy miast, zaś zawodnicy Ludowych Zespołów Sportowych wezmą udział w imprezach miejskich.

Wstęp na te wszystkie imprezy bezpłatny.

Jedzie do Pragi pomoc dla lekkoatletów Warszawy

W czwartek wyjedzie z Warszawy sześciu lekkoatletów: Kielas, Kuźmicki, Wdowczyk, Sumiński, Kwapień i Widerski pod kierownictwem Jankowskiego, którzy zasilą ekipę lekkoatletyczną Warszawy, walczącą w sobotę i niedzielę z repr. Pragi.

„Szukamy nowych talentów" Kolarskie imprezy w Łodzi

W niedzielę 25 b. m. Łódzki OZKol. organizuje zawody szosowe i torowe. Na torze w Helenowie kolarze walczyć będą o drużynowe mistrzostwo torowe Polski na dystansie 4.000 m., a młodzież posiadająca karty wyścigowe pojedzie na dystansie 75 km. o szosowe mistrzostwo Polski juniorów.

Władze kolarskie przywiązują, wielką wagę do imprezy łódzkiej, mając nadzieję, że wśród młodych miłośników roweru wyłoni się niejeden talent szosowy.

Składy żużlowców na niedzielny trójmecz w Warszawie

W niedzielnym trójmeczu Ligi Żużlowej w Warszawie drużyny wystąpią w następujących składach:

Ogniwo Polonia (Bytom) — Jankowski, Paluch, Polak i Czogała.

Ogniwo PKM (Warszawa) — Dąbrowski J., Chlebicz, Duchiński i Suchecki.

Związkowiec Skra (d. Okęcie) — Zenderowski, Morawski, Kwaśniewski i Wąsikowski.

Zaoszczędzono półtora miliarda zł. na zużyciu benzyny

Wobec niezawsze właściwego wykorzystywania samochodów służbowych Prezydium Rady Ministrów zorganizowało w sierpniu r. ub. inspekcję samochodową, czuwającą nad racjonalnym wykorzystywaniem samochodów służbowych i nienadużywaniem ich do celów prywatnych.

W wyniku prac inspekcji zaoszczędzono w ciągu roku — pomimo znacznie zwiększonego taboru — 20.037 ton benzyny, wartości 1.602.960.000 zł.

Inspektorzy Prezydium Rady Ministrów w ciągu 7 miesięcy r. b. spisali ogółem 2.677 raportów.

W 80 proc. winnych dyscyplinarnie ukarano, przy czym zwolniono z pracy 98 osób.

Kazimierz Plater mistrzem szachowym Polski

16-ta runda rozstrzygnęła definitywnie losy pierwszej nagrody i tytułu mistrza Polski. Warszawski mistrz mgr Kazimierz Plater remisując z Szapielem osiągnął jako jedyny dotychczas niepokonany zawodnik 11,5 pkt. i nawet matematycznie, nie tylko praktycznie, nikt go już doścignąć nie może.

Pozostałe wyniki były następujące: Pytlakowski przegrał z Kołomeckim, Gawlikowski przegrał z Arlamowskim, Jurkiewicz przegrał z Gadalińskim, Piechota przegrał z Kwileckim, a partie Makarczyk — Dreszer, Tarnowski — Balcarek i Dzięciołowski — Grinfeld zakończyły się na remis. Pauzował Litmanowicz.

Stan turnieju po 16-ej rundzie przedstawia się następująco: Plater 11,5 pkt., Tarnowski 10, Dzięciołowski 9,5; Arlamowski i Pytlakowski po 9, Dreszer 9 (pauzuje w ostatniej rundzie, Gadaliński i Kołomecki po 8, Grinfeld 7,5; Gawlikowski i Szapiel po 7, Balcarek 6,5, Jurkiewicz i Makarczyk po 6, Kwilecki 5, Litmanowicz i Piechota po 4,5.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 15852.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 17524 37221.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 28480 64617 83643 90896.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3043 6694 10443 26858 43999 45334 48812 54504 57710 65066 66511 71416 72282 85487.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 7063 19935 20016 23073 24256 27820 28324 28878 35027 40120 43414 50097 56274 58080 59396 64478 64746 78986 86039 92115 97394.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 33 4616 5305 6734 6799 6975 10220 13597 15564 17949 18904 19522 20261 28584 29403 32912 34372 38400 38982 39462 45563 47562 52101 52996 55269 55334 56793 57739 57822 61018 61445 62513 62618 63663 66465 66856 68382 69507 73235 73509 74394 75674 75675 76251 83448 85083 85832 86768 88317 88713 90598 92055 92481 95422 96354 97829 98196 98980.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 121 216 243 406 742 751 756 1088 267 904 953 2006 624 878 4462 5369 524 6097 360 7400 11196 271 300 735 13023 613 822 14057 599 15304 459 658 765 16484 911 17298 649 710 18376 605 20340 345 21298 782 852 869 22587 23272 483 632 904 24984 26691 711 767 27256 483 28090 29672 706 30149 967 31409 469 624 32987 993 33077 381 34200 581 803 35117 484 36008 37608 38066 39525 41241 879 892 985 42008 255 296 818 43435 642 803 804 887 943 44272 389 847 45069 335 572 964 46137 193 553 48092 203 285 392 550 49157 50085 773 51028 284 52416 53123 360 667 978 55291 611 772 57297 417 757 58017 199 245 261 378 60435 437 61157 359 777 943 946 62340 734 63023 118 665 737 64351 623 66376 513 633 67080 247 771 873 947 68157 211 910 69768 961 70661 933 71218 72679 852 864 74827 75048 244 76105 796 77159 664 78192 79192 433 511 637 81523 736 82344 489 675 83959 963 85569 611 89008 115 781 90665 888 945 999 91188 734 989 94376 897 95167 234 350 518 96000 998 97125 530 99107 454 823.

Wygrane po 1.000 zł

80030 384 465 603 16 20 798 934 43 31072 280 396 439 43 73 536 67 774 975 32206 84 9 689 778 883 33056 7 214 87 374 416 523 748 67933 76 87 34012 63 97 137 45 232 45 333 84 99 409 628 76 706 15 93 895 946 55 35074 310 435 91 538 798 808 983 36062 98 487 537 733 37042 129 75 252 586 669 82 38102 45 342 4 411 507 74 9 961 39081 286 355 486 634 40025 396 618 735 41306 10 443 547 61 846 915 48 42410 602 75 800 963 43006 11 13 60 93 118, 49 222, 51 315 459 64 519 65 618 725 823 26 978 44267 345 443 533 63 92 669 95 840 45 87 906 49 45039 94 109 29 87 374 418 516 86 634 47 6 921 90 46013 18 43 122 272 88 358 371 80 458 561 86 611 724 6 893 47118 24 79 227 306 463 590 92 609 11 89 800 370 423 39 60 9 83 551 8 9 681 732 46 52 98 822 49039 178 202 6 414 600 28 760 839 50292 392 423 511 78 771 896 908 42 51546 823 70 87 945 52087 98 103 20 77 346 51 89 641 88 91 940 66 72 53189 329 66 81 92 597 605 59 732 956 54009 41 203 24 26 363 473 6 88 590 628 77 81 782 801 64 915 90 55645 704 52 56079 209 318 518 612 730 88 838 58 924 90 57015 36 293 340 98 458 562 604 20 7 54 64 70 5 726 87 58020 369 422 58 551 652 746 809 22 928 80 59029 119 26 48 75 9 98 200 29 94 303 10 25 89 458 64 507 21 46 58 64 77 687 773 810 37 40

(Dalszy ciąg wygranych podany w następnym numerze)

Inżynierów i techników

budowlanych, kalkulatorów, **mistrzów i podmistrzów** oraz pracowników niewykwalifikowanych (mężczyzn) — do budowy pieców koksowniczych na bardzo dobrych warunkach

PRZYJMIEMY OD ZARAZ

Mieszkania (kwatery) zapewnione

Zgłoszenia

PBPP. Bytom, Jagiellońska 25

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 41

OFERUJE TYLKO W OKRESIE JESIENNO-ZIMOWYM bezpłatne wydawanie leszu płukanego, niezastąpionego materiału stosowanego obecnie do wykonania:

1. budowy boisk sportowych
2. wysypywania chodników
3. uszczelniania bruków
4. wyrobów betonowych

oraz wszelkiego rodzaju innych nawierzchni twardych wymagających częstego pielenia.

Warunki odbioru:

a) załadunek na wszelkiego rodzaju środki lokomocji bezpłatnie.
b) w razie przewozu wagonami, odbiorca pokrywa tylko koszta związane z jego przewozem, od punktu zdawczo-odbiorczego do stacji docelowej, według stawek obowiązujących na P.K.P. dla tego rodzaju materiału. Wszelkie formalności ekspedycyjne załatwia Elektrownia Warszawska. Kr 1438-1

JAN BIAŁOSTOCKI

»U stóp Propylejów«

(GOETHE A PLASTYKA)

ZOFIA CIECHANOWSKA

Twórczość Goethego w Polsce

Dwa świetne essaye w sierpniowym (8) zeszycie miesięcznika

»TWÓRCZOŚĆ«

Cena zeszytu 120 zł. Wszędzie do nabycia. K 4671-1

Ogłoszenia DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono kartę rozpoznawczą, rejestracyjną RKU Grójec leg. PZPR na nazwisko Dzwonkowski Wacław. 2595-1

Zgubiono cenzurę Wojdyłło Danuty kl. VII szkoły 191. 2595-1

Zgubiono legitymację PPR nr 233460 z wkładką ,oraz Zw. Bojown. o Niep. i Demokrację na nazwisko Książek Roman 2596-1

Zgubiono legitymację tramwajową Lech Maria studentka SGGW. 2598-1

Zgubiono książeczkę wojskową Numer 0697531 RKU Warszawa, legitymacje Zw. Zawodowych na nazwisko Kruk Jan. 2597-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wozu, kwit podatkowy za miesiąc lipiec oraz dowód tożsamości, odcinek zameldowania. Wojdalski Kazimierz, Ks. Janusza 46. 30955-1

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-88311

Na froncie czynu wrześniowego

Poważne osiągnięcia notuje NOT

Komitet Obywatelski Odbudowy zorganizowany na terenie NOT w pierwszych dniach września objął sobą 16 towarzystw branżowych wchodzących w skład tej instytucji.

Przewodniczący Komitetu ob. Zieliński przedstawia nam pokaźne wyniki dwutygodniowej pracy. W ramach samego planu dokonaliśmy: 1) uchwalenie opodatkowania miesięcznego w wysokości 1/4 proc. brutto od pełnych poborów, 2) zorganizowanie sprzedaży znaczków SFOS. Ze znaczków zakupionych na łączną sumę 7 tys. rozsprzedano już znaczną część. W związku z tym Komitet przewiduje większe zapotrzebowanie. 3) zorganizowanie akcji odgruzowania, która odbędzie się dnia 24 bm. na terenie dzielnicy Muranów, 4) zorganizowanie kwesty ulicznej.

Oprócz tego, z okazji wzmożonej akcji odbudowy w bież. miesiącu, Komitet, wystosował specjalne pismo do wszystkich stowarzyszeń zgrupowanych w naczelnej organizacji technicznej z prośbą o jednorazowe opodatkowanie się na „Dar 1 września". Z akcji tej Komitet spodziewa się osiągnąć około 160 tys. zł.

Bezpłatna dotąd szatnia dla personelu została na przeciąg września płatną, w formie dowolnej opłaty. Rozwinął również Komitet akcję wyświetlania filmów z dziedziny odbudowy stolicy. Zostało to już częściowo zorganizowane na terenie poszczególnych stowarzyszeń. Sam Komitet przewiduje zorganizowanie 2 większych filmów w porozumieniu z Filmem Polskim.

274 dzieci uczy się w 3 pokojach
Korytarz — zastępuje świetlicę
Brak podstawowych warunków do pracy w podstawowej szkole Nr 12

Odwiedzamy podstawową szkołę Nr. 12 mieszczącą się na terenie Ujazdowa przy ul. Górnośląskiej 45. Powstała ona w roku 1947 jako centralna jednostka wszystkich miejscowych kompletów, które powiększając się z biegiem czasu nie były w stanie samodzielnie pracować.

Warunki nauczania są bardzo ciężkie. Jedną z największych bolączek jest ciasnota. Ośmioklasowa szkoła z łączną liczbą 274 dzieci zajmuje zaledwie trzy pokoje wraz z korytarzem i niedużą kancelarią.

— W związku z brakiem miejsca zostaliśmy zmuszeni rozbić zajęcia szkolne na trzy zmiany — mówi kierowniczka—dzieci uczą się od godz. 8 do 18-ej. Najbardziej jest to przykre dla ostatniej zmiany nie licząc już tego, że personel nauczycielski z powodu tak nienormalnie rozłożonych godzin absorbowany jest przez cały dzień. Powoduje to również mniejszą wydajność pracy zarówno dzieci jak i naszej.

KORYTARZ ZAMIAST SALI

— Jak się przedstawia sprawa sali rekreacyjnej? — czy istnieje coś zastępczego?

— Niestety nic takiego nie posiadamy. Salę rekreacyjną zastępuje korytarz, na którym mieści się również szatnia. Na razie, gdy jest jeszcze ciepło, dzieci spędzają przerwy na świeżym powietrzu, ale w miesiącach zimowych, dotkliwie będziemy odczuwać brak odpowiedniego pomieszczenia.

Rozłożenie godzin lekcyjnych na trzy zmiany wraz z brakiem miejsca uniemożliwia zorganizowanie jakichkolwiek zajęć społecznych.

— Czy istnieje na terenie tej szkoły pomoc dla dziecka?

— O tym nie może być mowy. Zorganizowaliśmy śniadania dla najbiedniejszych dzieci, ale to już jest maksimum naszych możliwości.

— A personel nauczycielski, oraz sprawa sprzętu szkolnego.

— Z tym jest znacznie lepiej. Sił nauczycielskich mamy wystarczająco, nie odczuwamy również braków sprzętu szkolnego, który jednak złożony w nieodpowiednim pomieszczeniu niszczy się.

RATUNEK W NOWEJ SZKOLE

— Odczuwamy ponadto brak wielu książek, część nie była w ogóle wydana, pozostałe wykupiono prawie całkowicie. Jest to jednak, w porównaniu z główną bolączką lokalową, jeden z najmniejszych braków.

— Czy są widoki na poprawę warunków lokalowych?

—Na razie tylko częściowo. W pierwszych dniach października mamy otrzymać dodatkową, dużą salę. Polepszy to nieco obecną sytuację, ale jedynym radykalnym rozwiązaniem byłaby budowa nowej, dużej szkoły.

Ze względu na wyjątkowo odpowiedni teren, byłby to jeden z lepszych ośrodków warszawskiego szkolnictwa.

(big)

Odwołanie sobotnich rozgrywek konkursu Chopinowskiego

Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego komunikuje uprzejmie, że w sobotę dnia 24. 9. br. przewidziane rozgrywki nie odbędą się.

Nie jest wykluczone, że audycje te zostaną pokryte przez dodatkowe koncerty w 3-im etapie, przez co abonenci nie stracą biletów.

Pogoda coraz gorsza w końcu września

PIM nie przewiduje ładnej pogody w ostatniej dekadzie września. Mogą zaistnieć chwilowe wypogodzenia, jednak nie należy liczyć na dłuższy okres dni bezdeszczowych.

Dziś rano — mgła. W dzień — zachmurzenie zmienne z możliwością przejaśnień. Na północy kraju przewiduje się deszcze, a nawet burze.

Jutro, jak i w następnych dniach września pogoda podobna do dzisiejszej.

Skrzyżowanie N. Światu z Alejami będzie rozbudowane

W październiku br. Wydział Komunikacyjny Z. M. przystąpi do remontu i przebudowy jezdni na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich i Nowego Światu. Obecnie prowadzi się w tym miejscu pomiary niwelacyjne, na podstawie których zaprojektuje się całość robót. Prawdopodobnie konieczna będzie zmiana poziomu skrzyżowania. Ponadto przeprowadzi się generalny remont jezdni i wybuduje wysepkę bezpieczeństwa na przystanku tramwajowym przed BGK.

Ścisły termin rozpoczęcia robót związany jest z zakończeniem prac drogowych na Nowym Świecie i w Al. Sikorskiego. Na przebudowę przewidziano kredyt w wysokości około 2 mil. złotych.

15 listopada dzieci na Targówku będą miały ogródek jordanowski
Budowa już rozpoczęta

BUDOWĘ prowizorycznego ogródka jordanowskiego tzw. placu do gier i zabaw na Targówku przy ul. Pratulińskiej rozpoczął Wydział Terenów Zielonych na zlecenie Wydziału Wczasów.

Zwróciliśmy się przedwczoraj do wiceprezydenta Warszawy E. Strzeleckiego z pytaniem, czy budowa placu na Targówku jest możliwa. Wiceprezydent obiecał rozpatrzyć możliwości, a wczoraj odpowiedział nam, że rozpoczyna się prace przy budowie placu do gier i zabaw na terenie ogródków działkowych. Teren został zatwierdzony przez Dyrekcję Planowania Przestrzennego.

Koszt robót ziemnych będzie wynosił ok. 1 mil. złotych. Kredyty te wzięte są ze specjalnego funduszu inwestycyjnego Wydziału Wczasów.

Całość robót będzie zakończona 15 listopada b. r.

Plac będzie służył do gier i zabaw dzieciom Targówka do czasu wybudowania stałego ogródka jordanowskiego w 1951 r.

500 robotników, 6 betoniarek, 2 transportery i 4 windy
pracują przy budowie ITB

Z każdym dniem budujemy więcej szybkościowców, stosując coraz to doskonalsze metody pracy. Z każdym dniem powstają one szybciej. Oto jeden z nich na Muranowie.

Prace badawcze Instytutu Techniki Budowlanej, w okresie olbrzymiego rozwoju budownictwa, upowszechniania nowych metod pracy i coraz liczniejszej rzeszy racjonalizatorów, stały się koniecznym elementem odbudowy kraju.

Instytucja ta dotychczas mieściła się przy ul. Narbutta w dosyć trudnych warunkach, przy czym prace badawcze i laboratoryjne prowadzono w poszczególnych zakładach Politechniki. Obecnie budowa nowoczesnych budynków dla Instytutu weszła w stadium realizacji. Z końcem października oddana zostanie do użytku nowa hala badań o kubaturze 17,5 tys. m. sześc., która wyposażona będzie w specjalne maszyny sprowadzone z zagranicy.

Pracownicy 1 Oddziału PPB prowadzą prace wykończeniowe wnętrza.. W gotowej części hali już teraz wypróbowywane są nowe metody i materiały murarskie oraz betoniarskie.

Całość zabudowań I. T. B. posiadać będzie kubaturę 100 tys. m sześć.

Obok gotowej już hali badań wytrzymałości materiałów budowlanych, powstanie jeszcze gmach laboratoriów — 55.000 m sześć. kubatury, oddzielna sala kinowa, gdzie wyświetlane będą filmy naukowe z dziedziny technicznej, pomieszczenie dla muzeum, bibliotek i księgarni oraz 2 hala badań.

Pod koniec 1951 r. wszystkie budynki całkowicie wykończone umożliwią Instytutowi rozszerzenie swej działalności.

Kierownikiem budowy pierwszej hali, odznaczającej się szczególnie estetycznym wyglądem i przystosowanej do prac badawczych jest inż. Adam Kałużko. Projekt opracował inż. architekt Bolesław Schmidt. W tych dniach rozpoczęto wykopy pod budynek laboratoryjny, który stanie od ulicy Nowowiejskiej.

Załoga licząca 50 ludzi w 80 proc. uczestniczy we współzawodnictwie. Brygady betoniarskie osiągają około 170 proc. normy. Przy pracach pomocniczych zatrudniono również 40 junaków SP. W bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań I. T. B. rosną w górę kondygnacje nowej siedziby GUS-u. Budynek ten w kształcie litery Y wg projektu prof. Romualda Gutta, posiadać będzie również około 100 tys. m. kubatury. Ze względu na niepewny grunt cały teren zabudowy wzmocniony został palami typu „Franka", na których założono stopy fundamentowe.

Przeprowadzona próba obciążenia całej stopy fundamentowej dała wyniki lepsze od spodziewanych. Osiadanie pod ciężarem 650 ton wyniosło zaledwie 1 — 2 cm., podczas gdy osiadanie dozwolone sięga 10 cm. W dodatku obciążenie rzeczywiste sięgać będzie tylko 100 ton na 1 stopę.

Wykonano już budowę 3 kondygnacji wszystkich skrzydeł, zaś przy betonowaniu pozostałych użyta zostanie pompa betonowa, przydzielona na budowę przez Centralę Sprzętu PPB, której wydajność wynosi do 30 m sześć. betonu na godzinę. Budowa jest prawie całkowicie zmechanizowana.

Czynne są 4 windy, 6 betoniarek, 2 transportery. Brygady zbrojarskie rozporządzają nowoczesnymi wiertarkami elektrycznymi i nożycami do cięcia prętów stalowych. Załoga pracująca pod kierownictwem inż. Eugeniusza Naciążka, liczy około 500 ludzi.

Od niedawna przystąpiła do pracy szkoleniowa brygada zbrojarska, zorganizowana spośród pracowników niekwalifikowanych, których wydajność nie ustępuje obecnie normalnym zespołom.

(o)

Warszawa tam i z powrotem

Przedszkola

W Warszawie znajduje się 14.203 dzieci w wieku przedszkolnym. Jedynie 4.660 dzieci zostało przyjętych do przedszkoli miejskich. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak pomieszczeń na przedszkola.

Liczba 14 tysięcy obejmuje tylko dzieci dwóch roczników: 1942 i 43 roku, podczas gdy do przedszkoli powinny uczęszczać także dzieci urodzone w 1944 roku. Przedszkola znajdujące się przy zakładach pracy również nie rozwiązują całkowicie tego zagadnienia.

Wydział Oświaty Z. M. nie posiada odpowiedniej ilości pomieszczeń. Jedynie dwa przedszkola przy ul. Sowiej (Mariensztad) i przy ul. Młynarskiej 2 znajdują się w pomieszczeniach budowanych specjalnie w tym celu. Pozostałe przedszkola miejskie mieszczą się w budynkach szkół podstawowych, albo w wynajętych izbach.

Przedszkoli, które znajdują się w budynkach szkół podstawowych jest 15, zajmują one izby szkolne, najczęściej b. potrzebne szkołom podstawowym. Z drugiej strony, wypożyczony lokal, nie odpowiada zazwyczaj wymaganym warunkom.

W jeszcze gorszej sytuacji znajdują się 31 przedszkoli, w wynajętych izbach. Niedostosowane do tego rodzaju pracy lokale oraz zbyt szczupła objętość pomieszczeń, utrudnia pracę wychowawczą. W rezultacie przedszkola, dla 120 dzieci, nie mogą pomieścić więcej, niż 60, 50, a nieraz i 35.

Specjalne kłopoty ma kierownictwo przedszkola przy ul. Młynarskiej. Lokal byłby jednym z najlepszych w Warszawie, gdyby nie goście. Najpierw przedszkole użyczyło gościny konduktorom MZK. Gdy ci znaleźli sobie zastępcze pomieszczenie, dwie izby zajął bez porozumienia z Wydziałem Oświaty wydział gospodarczy MZK. Obecnie, planuje się całkowite usunięcie przedszkola z zajmowanego budynku.

W planie sześcioletnim budżet Zarządu Miasta przewiduje budowę 30 lokali na przedszkola, za łączną sumę 300 mln. zł. Każde z nowowybudowanych przedszkoli pomieści 120 dzieci.

Przedszkola budować będzie także ZOR w każdym osiedlu robotniczym, oraz poszczególne zakłady pracy.

(ki)

Dziś w Stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali Ligi Kobiet (ul. Willowa 8/10) — w ramach wykładów popularno-lekarskich dla ludności Warszawy — prelekcja dr. M. Boguszewskiej „Higiena Pracy" i dr. K. Borowskiej „Choroby biegunkowe u dzieci". Wstęp wolny.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

KOMITET SŁOWIAŃSKI (Stalina 12): Wystawa „Sandor, Petöffi — Wielki poeta rewolucjonista węgierski — „Życie i twórczość". Otwarta codziennie godz. 9 — 20.

Zoo

Ogród Zoologiczny (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-ej.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Pan Inspektor przyszedł".
KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii".
WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".
MAŁY o godz. 19 „Ciotunia".
ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Amfitrion 38" J. Giraudoux.
LETNI o godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY o godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
WRÓBELEK WARSZAWSKI godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
SYRENA godz. 19.15 „Pan z milionami".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Potępieńcy" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Diabelska grań" godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17, niedz. 15.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Dzieci kapitana Granta" godz. 19, 21, Zw. Zaw. 17, niedz. 15.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Powrót do domu" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. od 15-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek
SYRENA (Inżynierska 2): „Złoty Kluczyk" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. g. 15.
TĘCZA (Suzina 4): „Zawieja" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19 niedz. 15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Grzesznicy bez winy" godz. 17, 19, 21, na 19 50 proc. biletów dla Zw. Zaw.
KINO W/Z (Leszno 135-137): „Panna bez posagu" godz.: 17, 21 Zw. 19 niedz. 15.
STOLICA (ul. Narbutta): „Skrzydlaty dorożkarz" godz. 17, 19, 21, niedz. 15, na 17 i 19 — 50 proc. biletów dla Zw. Zaw..
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Podróże Guliwera (film kolorowy) godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. godz. 15.
CYRK nr 1 pod dyr. Din-Dona (Marszałkowska róg Chmielnej). Początek codziennie godz. 20, Soboty godz. 16 i 20. Niedziela godz. 12, 16 i 20.

radio

W dniu 26 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 395,8 m.
Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04
5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15. 6.40, 7.15, 8.05 Muzyka; 6.30 Gimnastyka; 9.15 Przerwa; 10.35 Dla przedszkoli; 10.15 Dla klas I — II; 11.15 Informacje; 11.20 Muzyka; 12.20 Dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę"; 13.20 P.C.K. 13.35 Muzyka obiadowa; 14.00 Aud. literacka; 14.15 Koncert solistów; 1450 Muzyka rozrywkowa.

Fala 1339,3 m.
Wiadomości: 17.00, 19.00, 21.00, 23.00.
15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Muzyka ludowa; 16.05 Audycja historyczna 16.20 Kompozytor tygodnia: Brahms; 17.15 Koncert dla przodowników pracy; 18.00 S.P.; 18.20 „W rytmie tanecznym"; 19.15 Koncert symfoniczny (transmisja z sali „Roma"): 20.00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego; 20.20 D. c. koncertu; 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa; 22.00 Mozaika muzyczna; 22.55 Porozmawiajmy—aud. B. S.; 23.10 Muzyka rozrywkowa; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.
Wiadomości: 16.30, 17.45, 19.45. 22.00, 23.00.
16.50 Muzyka rozrywkowa; 17.15 „Numer 16 produkuje" Wilczka; 17.30 Muzyka rosyjska; 18.00 Muzyka popularna; 18.45 C.R.Z.Z.; 19.00 Muzyka lidowa; 19.25 Utwory fortepianowe: gra Smidowicz; 20.00 „Niefortunny konkurent" — humoreska; 20.35 Muzyka popularna; 21.15 Miniatury kwartetowe; 22.20 Muzyka instrumentalna; 23.15 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Pokarm dla dzieci produkują kuchnie mleczne

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego prowadzi 5 centralnych kuchni mlecznych przy ul. Belgijskiej 4, Czerniakowskiej 131, Litewskiej 16, Działdowskiej 1, Grochowskiej 337, które miesięcznie produkują 12 tysięcy litrów mieszanki dla niemowląt.

Mieszankę przygotowuje się dla każdego dziecka oddzielnie, na podstawie recepty lekarza. Każda matka, której dziecko zarejestrowane jest w poradni może zgłosić się do kuchni mlecznej. Otrzyma w niej za odpowiednią opłatą przygotowany w sterelizowanych butelkach całodzienny pokarm dla niemowlęcia.

Dotychczas z kuchen mlecznych korzysta 650 dzieci, ostatnio jednak wiele instytucji zgłasza swoje pracownice, pokrywając koszta.

Wyścigi konne

Zapisy na sobotę

Gonitwa 1. — 90.000 zł. Dyst. 1.800 m.: Hiroszima, Charme, Miss Victory, Film.
Gonitwa 2. — 160.000 zł. Dyst. 1.200 m.: Atlanta, Ardossi, Pilot, Dotacja, Cynik, Da Dubla.
Gonitwa 3. — 60.000 zł. (araby). 2.200 m.: Ozolis, Dakaszma, Gracz, Haifa, Salwa, Zahabu.
Gonitwa 4. — 250.000 zł. Dyst. 1.000 m.: Amator, Afra, Pankracy, Presja, Armida, Lustrator, Step, Bańka Mydlana.
Gonitwa 5. — 250.000 zł. Nagr. Kaszmira (araby). Dyst. 2.400 m.: Glejt, Laur, Gazda, Gedir II, Munir.
Gonitwa 6. — 160.000 zł. Dyst. 1.000 m.: Jolanka, Amarant, Tempo II, Czarka, Atlante, Askar, Cynik, Soplica, Bzdura, Majolika, Swatka.
Gonitwa 7. — 160.000 zł. Dyst. 1.000 m.: Anoda, Amarant, Pilot, Fixum, Krezus, Amilkar, Adagio, Soplica, Da Dubla, As Pik, Swatka.
Gonitwa 8. — 80.000 zł. Dyst. 2.200 m.: Girlanda, Piła, Kudowa, Śnieżka, Iran, Taras.

PŁONĄCY WRZESIEŃ

Stanisław Łukaszewicz

Powieść z roku 1939

(42)

Ale kapitan podskoczył nagle do Wikowskiego i nieprzytomna wściekłość odbiła się na jego twarzy. Gwałtownym, niecierpliwym ruchem wsunął rękę do wiszącej mu u pasa kabury i dłoń zacisnął na kolbie rewolweru.

— Zamilcz, zamilcz! — wrzasnął, a na jego wargi wystąpiła obficie ślina. — Odejdź pan, odejdź, bo łeb rozwalę! Jak Bóg na niebie łeb rozwalę!

Wikowskiego zatkało ze zdumienia, a zarazem stracił reszte panowania nad sobą.

— Strzelaj! strzelaj! — krztusił się — tchórzu! Dezerterze! Z cywilami tylko byś wojował!

Ale w tych samych sekundach zaniepokojeni pasażerowie wyjrzeli pośpiesznie z karetki i męski głos zawołał.

— Kapitanie! Niech pan wraca do wozu! Szkoda czasu, niech pan zostawi tego szaleńca! — i oficer skorzystawszy z pozoru udał, że nie słyszy obelg, sprawnie skoczył do wnętrza, zatrzaśnięto drzwiczki i samochód ruszył ostrym zrywem.

Wikowski został sam na placu, odwrócił się ku tamtym i podniósłszy pięść groził i krzyczał:

— Zdrajcy! Tchórze! Nie zapomnimy wam tego Pomsta was dosięgnie!

Nieprędko ochłonął ze wzburzenia. Chwiał się na nogach.

Znalazł się wkrótce w redakcji „Gazety Urzędniczej". Zastał tam Kulkowskiego, podminowanego bardzo zaszłymi ostatnio wypadkami nie wyspanego, pożółkłego, od dawna nie ogolonego. Kolega z prawdziwą radością ale z cichym, rzewnym uśmiechem powitał Wikowskiego i z uwagą spojrzał na jego zmienioną twarz.

— Jesteśmy więc na krawędzi wydarzeń! — powiedział tonem nazbyt obiektywnym. — Wkrótce dowiemy się jak ostatecznie ukształtuje się sytuacja. Widzę, że przeżywacie moment bardzo silnie! — patrzył na Wikowskiego ze szczególnym zastanowieniem.

— Trudno jest pogodzić się z tym co się dzieje, choć niby człowiek był na to wszystko przygotowany. Ale do pioruna Hitler nie może wejść do Warszawy bez jednego strzału. Idiotyczny rozkaz Umiastowskiego ogołoci miasto całkowicie z mężczyzn. Na ludzi padł zbiorowy obłęd — wszyscy jak oszalałe stado walą za Wisłę, na wschód. Trzeba temu przeciwdziałać, bo wkrótce panika doprowadzi do jakiejś nieprawdopodobnej, zbiorowej histerii! — mówił prędko Wikowski i robił sobie miejsce wśród papierów na stole.

— Nigdy mi się nawet nie śniło, że może dojść do czegoś podobnego! — ton Kulkowskiego był suchy, martwy, jakby się wyzbył wszelkich nadziei — Warszawa powinna się bronić, ale czy dowództwo zrobi coś w takim bałaganie? Jedynie co można uczynić, to bić z rozpaczy głową o ścianę! Gdzież są, do diabła, nasze armie, jeżeli Niemcy dobijają już do miasta? W tej chwili prawie nie widać tu wojska.

— Musimy, my, prasa, wpłynąć jakoś przede wszystkim na uspokojenie się umysłów. Jestem z całym uznaniem dla pana, że został pan na posterunku. Bierzemy się do roboty! Gazeta z odpowiednim artykułem wkrótce ukazać się powinna na mieście! — Daj pan papieru! — stanowczość i energia krzepły w Wikowskim — spróbuję napisać artykuł.

Kulkowski ocknął się teraz jakby z jakiegoś transu, przyniósł z szafki plik papieru, podsunął go Wikowskiemu, a sam z obowiązkową miną zaszedł do drukarni.

Wikowski po namyśle zaczął pisać szybko i pewnie. I tak powstał pierwszy jego artykuł z szeregu tych, które miały go uczynić popularnym wśród ludności oblężonej Warszawy. Wśród gorących nawoływań o wytrwanie rzucał pomysły jakie w zapale przychodziły mu do głowy.

Gdy wybuchła wojna więźniowie w Ragoszczy przez dobrych kilka godzin nic nie wiedzieli o tak gwałtownej i doniosłej zmianie, która zaszła na świecie, od jakiego odgradzały ich grube mury. Ponure, narywające ostrym brzękiem buczenia samolotów, powtarzające się z wielkim nasileniem niemal co chwila, ciężkie tępe huki, rozlegające się gdzieś w okolicy, nie zaniepokoiły ich specjalnie, sądzono tutaj, że są to przygotowawcze manewry wojska polskiego.

Ale więźniów zadziwiły i zastanowiły objawy jakiejś dezorganizacji wśród służby i administracji. Śniadanie otrzymano później, było inne niż zwykle, trochę lepsze, i jakby w pośpiechu przyrządzone. Potem aż do południa korytarze były prawie wyludnione z dozorców, gdzieś zbiegli w głąb więzienia i widać zatrzymywało ich tam coś bardzo ważnego. Zrazu nie zwracano na to uwagi, ale koło południa, gdy z kolei obiad zaczął się opóźniać, więźniów ogarnął niepokój. W ściany, tu i tam pośpiesznie zaczął stukać telegraf Morsego. Dopytywano się wzajemnie, z poszczególnych cel co się dzieje. Domyślano się, że musiało zajść coś bardzo ważnego. Czyżby wybuchła wojna? Konkretnej wiadomości co do tego nikt z więźniów nie posiadał. Posługacze przynoszący jedzenie mieli twarze zmienione, miny zasmucone i wystraszone, ale na gorączkowe dopytywania się więźniów co się stało, nie odpowiadali wcale.

Zaraz z obiadu nad gmachem, z ogromnym szumem i świstem zupełnie nisko, przeleciało kilka samolotów i zaczął się gęsty, jakby niecierpliwy trzask karabinów maszynowych, a po chwili gdzieś blisko rozległy się potężne detonacje, tak, że grube mury więzienia zadrżały, a do cel wtargnął przez otwarte okienka gwałtowny podmuch powietrza.

Ściany potem natychmiast opadło gorączkowe stukanie telegrafu Morsego. „Co się stało? Co się dzieje?" — pytano się zewsząd. I zaraz przyszła krótka, kategoryczna odpowiedź. Wojna! Niemcy dzisiaj rano przekroczyli granice Polski.

Więzienie przeżywało w krótkiej ciszy elektryzującą wiadomość. Wnet przez okienka cel wybito alarmowe chorągiewki na korytarze, na znak, że więźniowie pragną natychmiastowego skomunikowania się z zarządem. Ale chociaż dozorcy zbiegli zaraz na dół — administracja nie zareagowała na wezwanie.

Upłynęła znów dłuższa chwila, i cele prawie jednocześnie zatrzęsły się od krzyków, łomotów do drzwi, dzwonienie w kible, uderzenia twardymi przedmiotami w ściany. Z godzinę trwał ten nasilający się hałas, gdy z dyrekcji nadszedł wreszcie znak, iż więźniowie będą wysłuchani.

Do kancelarii wezwano wnet starostę więźniów oraz komitet więzienny. W dużym pokoju, przyzwoicie umeblowanym siedziało prawie całe kierownictwo. W izbie znajdowało się około dziesięciu strażników z karabinami o nasadzonych bagnetach.

Urzędnicy spojrzeli na przybywających więźniów z pewną ciekawością i jakby niepokojem. Chwilę obie strony spoglądały na siebie w milczeniu, ale milczenie tych wszystkich dozorców więzienia zdawało się kryć jakąś wielką i groźną tajemnicę.

— O co chodzi? Co znaczy ta awantura? — padło stamtąd sucho, rozkazująco.

— Chcemy wiedzieć, czy to prawda, że wybuchła wojna? I dlaczego się to przed nami ukrywa? — rzekł głośno, dźwięcznie Babik.

Urzędnicy siedzieli i patrzyli na grupkę tych stojących mężczyzn, — w surowym wzgardliwym milczeniu.

— Odkąd to przestępcy zadają pytania i to w takiej formie przedstawicielom władzy państwowej? — odezwał się gniewnie naczelnik.

— Chcemy wiedzieć, czy wybuchła wojna! Jeżeli tak, pragniemy zgłosić się do szeregów walczących, nasze uczucia patriotyczne nie pozwalają nam patrzeć biernie na zmagania się narodu z wrogiem faszystowskim. Chcemy wziąć najpełniejszy udział w walce. Zbrodnią byłoby zamykać nas dalej w więzieniu, gdy potrzebne są każde ręce zdolne utrzymać karabin. Znacie zresztą nasze stanowisko na wypadek wybuchu wojny, daliśmy mu już przed tym wyraz.

Wśród urzędników panowało milczenie. Odezwał się wreszcie naczelnik.

— Czekacie na wybuch wojny, jako na okazję odzyskania wolności?! A karabiny potrzebne są wam, abyście mogli rozprawić się tu w kraju z dotychczasowymi waszymi przeciwnikami!

— To jest podłość i głupota! — krzyknął Babik.

— Więźnia za niesubordynację umieścić w karcerze! — powiedział zimno naczelnik i powstał z miejsca, a za nim unieśli się inni urzędnicy administracyjni.

— Nie mamy żadnych rozporządzeń od władz co do wypuszczenia na wolność więźniów w razie wybuchu wojny.

(D. c. n.)